

GŁOS KATOLICKI

Nr 46/2002 - 1/2003 (2031) Rok XLIV
29.12.2002 - 5.1.2003

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Gdy, niemal co roku, na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pozostaję nad Sekwaną, trochę mi smutno, bo chciałabym być bliżej swoich bliskich i nie mogę nawet podzielić się z nimi opłatkiem.

Gdy jednak patrzę na rafaelowską "Świątą Rodzinę"... mijają wszelkie smutki - zdaje mi się bowiem, że dotykam innej, wyjątkowej, bliskiej mi rzeczywistości.

Anna Sobolewska
(czytaj wewnątrz numeru)

Raphaël - "Sacra Familia Canigiani" - 1504 r. (Stara Pinakoteka - Monachium)

1,40 euro



LITURGIA SŁOWA

ŚWIĘTEJ RODZINY

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 3,2-6.12-14

Czytanie z Księgi Syracyclesa

Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce. Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 3,12-21

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani, w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczającą i napominającą samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. Zony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu.

EWANGELIA

Lk 2,22-40

Słowa Ewangelii wg świętego Łukasza

Gdy upłynęły dni Ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąt czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniami i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, słała Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

OBJAWIENIE PAŃSKIE

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 60,1-6

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twój synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 3,2-3a.5-6

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

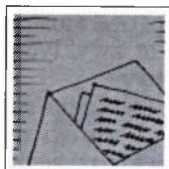
Bracia: Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

EWANGELIA

Mt 2,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzyliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeliby gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.



telegram na 2003 rok

29 grudnia 2002

Życzymy Państwu,
aby nadchodzący Rok niósł ze sobą
same dobre, szczęśliwe chwile, godziny, dni, miesiące.
Niech czuwa nad nami, naszymi rodzinami
i naszą Ojczyzną Opatrzność Boża.
Obyśmy byli wobec siebie serdeczni, życzliwi i wyrozumiali.
Obyśmy jak najczęściej spotykali się ze strony bliznich
z miłością, solidarnością i troskliwością.
Obyśmy mieli jak najwięcej powodów do satysfakcji
z własnej pracy i postawy.
Do siego rokulll

(Redakcja)

Ps. Następny numer GK ukaże się 12 stycznia 2003 r.

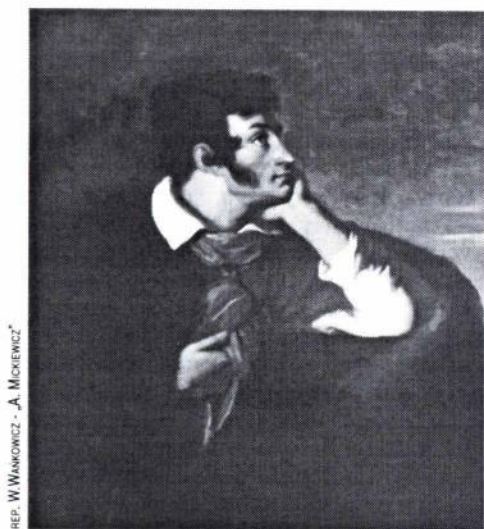
z satyrycznej teki L.B.



(Rys. LESZEK BIERNICKI)

MICKIEWICZ W PETERSBURGU

Dlaczego właśnie Sankt Petersburg? Poeta osadzony w procesie wileńskiej młodzieży spędził na przymusowym zesłaniu w Rosji pięć lat, z tego blisko dwa w Petersburgu. Biografowie są zgodni, choć jest to swoistym paradoksem: senator Nikołaj Nowosilcow, przewodniczący komisji śledczej w sprawie filomatów, oddał Poecie nieocenioną przysługę. Lata te były niezwykle pomyślnym okresem w życiu Mickiewicza, zarówno pod względem twórczym, jak i osobistym.



REP. W. WANKOWICZ - „A. Mickiewicz”

Wyrwał się z litewskiego zaścianka, znalazł się wśród elit Moskwy i Petersburga, otworzyły się dla niego zupełnie nowe możliwości. Zdobył uznanie dla swego talentu literackiego. Sławę przyniosły mu improwizacje. Wzbudzał zachwyt, zyskał wielu przyjaciół, miał powodzenie u kobiet. To w Rosji powstały sonety krymskie i odeskie – wielkie arcydzieła liryki polskiej, to w Petersburgu ujrzał światło dzienne Konrad Wallenrod. Pobyt w Rosji to chyba jedyny naprawdę beztroski okres w życiu Autora „Dziadów”, tak jakby nie był buntownikiem skazanym na bezterminową zsyłkę. W o ile gorszej sytuacji byli jego przyjaciele filomaci. Tomasz Zan, czy Jan Czeczot.

Ciąg dalszy na str. 9

EUROPA

Europa jest pojęciem starym jak świat, zaś o jedności europejskiej mówi się co najmniej od czasów Cesarstwa Rzymskiego. Europę tworzyły dwie tradycje: rzymska i chrześcijańska, ta ostatnia przyjmie szybko pozycję wiodącą i odegra w dziejach, zresztą nie tylko kontynentu, lecz całego świata, rolę



fol. P. Fedorowicz

przełomową, w każdej dziedzinie życia. Wprowadzenie chrześcijaństwa, zdaniem filozofa-historyka prof. Krzysztofa Pomiana, z paryskiego Ośrodka Badań Naukowych i toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika było największą rewolucją cywilizacyjną, jaka spotkała Europę między neolitem a XX wiekiem.

Określenia „Europa” jako pierwsi używali Grecy, odnosząc je do ludzi wolnych. To chrześcijański humanizm i filozofia starożytnego Rzymu stworzyły gmach zwany Europą. Twórcą tego pojęcia była wybitna postać epoki, wielki humanista, autor geografii naszego kontynentu, światowiec i intelektualista Eneasz Sylwiusz Piccolomini, pod koniec życia - papież Pius II. Tożsamość europejska, o której w kontekście rozbudowywania Unii Europejskiej tyle się mówi, zrodziła się ze wspólnej historii i kultury.

Ciąg dalszy na str. 6

ŚWIĘTA RODZINA

Nad Sekwaną nie brakuje ciekawych wystaw. Niewątpliwie stolica Francji należy do nielicznych miejsc na Starym Kontynencie – a także poza Europą – w których niemal na co dzień można obcować z dziełami nie tylko rodzimych mistrzów. W roku 2001 Paryż miał okazję ujrzeć obrazy pochodzącego z Urbino „dziecka szczęścia”, syna malarza i teoretyka sztuki, rówieśnika Leonarda da Vinci i Michała Anioła, jednego z największych artystów włoskiego Renesansu, Raffaello Sanzio. Odwiedzający Musée du Luxembourg mogli podziwiać głównie portrety, ze słynną rzymską „Fornariną” na czele. Zabrakło „Madonny Sykstyńskiej” z drezdeńskiej Gemäldegalerie czy – mniej i bardziej znanych – „Świętych Rodzin”, chociażby obrazu podziwianego niegdyś przez Stendhala, a obecnie znajdującego się w petersburskim Ermitażu czy „Świętej



Rodziny z barankiem” z madryckiego Prado.

Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

□ Przeor Jasnej Góry o. Marian Lubelski 7 grudnia wręczył Janowi Pawłowi II opłatki z Jasnej Góry na wigilijny stół. „Jest taki chwalebny zwyczaj, że przeor Jasnej Góry jedzie do Rzymu z opłatkami, aby Ojciec Święty w Wigilię mógł dzielić się tym niezwykłym chlebem ze swoimi najbliższymi – mówił o. przeor – Opłatek z Jasnej Góry jest symbolem ogromnej miłości, która płynie z naszych serc wobec Ojca Świętego”.

□ „Wraz z zakończeniem negocjacji w Kopenhadze otwiera się nowa szansa i my, jako Kościół, się tego nie boimy” – zadeklarował Prymas Polski w wypowiedzi dla KAI. Kard. Glemp z wielkim uznaniem odniósł się do wysiłków jakie podjęli polscy negocjatorzy. Prymas wyjaśnił, że Kościół od wieków jest współbudowniczym Europy i dalej będzie budować ją tak, aby wzajemne zbliżanie się narodów było owocne.

□ Już prawie wszystkie diecezje w Polsce mają rzeczników prasowych. Najczęściej są nimi księża, rzadko – świeccy. W siedzibie Sekretariatu Episkopatu odbyło się ich pierwsze ogólnopolskie spotkanie. Bp Libera opowiadał o aktualnej sytuacji Kościoła w Polsce. Wśród „blaszków” wymienił on pracę charytatywną Kościoła, dynamiczny rozwój ruchów i stowarzyszeń katolickich, rozwój szkolnictwa katolickiego, wysiłek Kościoła aby być obecnym w mediach. Natomiast do „cieni” zaliczył ideologizowanie wiary, patrzeć na Kościół jak na instytucję polityczną a nie rzeczywistość eklezjalną.

WATYKAN

□ „Encyklika *Pacem in Terris* nieustannym zobowiązaniem” – taki tytuł nosi zaprezentowane 17 grudnia w Watykanie Papieskie orędzie na 36. Światowy Dzień Pokoju. Dokument przedstawił nowy przewodniczący Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” abp Renato Raffaele Martino. Abp Martino przypomniał kontekst historyczny, w jakim czterdzieści lat temu powstała encyklika *Pacem in terris* Jana XXIII, do której nawiązuje dokument Jana Pawła II. Przy okazji prezentacji orędzia abp Martino podkreślił, że Kuba, jako 188 państwo, przystąpiła niedawno do traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej; nie uczyniły tego dotąd jeszcze Izrael, Indie i Pakistan.

□ Według informacji agencji „Infocatho” Ojciec Święty, jeśli tylko pozwoli na to zdrowie, może odbyć w 2003 roku 6 podróży zagranicznych. Wymienia się Hiszpanię, Słowację, Bośnię, Szwecję i Polskę. Celem pierwszej w 2003 r. podróży zagranicznej Ojca Świętego będzie Chorwacja,

rozważania pierwszopłatkowe

Matka wpatrzona z miłością w swoje Dziecko i Dziecko zapatrzona w Matkę; wydaje się, że świat dla nich nie istnieje. Nawet św. Józef stoi trochę z boku, jakby niepotrzebny. Tych Dwoje wystarczają sobie wzajemnie. Tak byłoby, gdyby wierzyć artystom, malarzom i rzeźbiarzom. Ale jeśli wierzyć Ewangelii, to od samego początku wchodzi w ten układ człowiek z daleka, człowiek obcy. Wchodzą pasterze, wchodzą mędrcy i trzeba poszerzyć przestrzeń obecności, trzeba się z nimi podzielić uwagą i miłością, trzeba się liczyć z tymi, co przyszl, bo zostali przez Boga przyszlani.



Tak mówi Ewangelia, która rozbija ten hermetycznie zamknięty układ, gdzie jeden w drugiego jest wpatrzony i nikogo nie widzi. Św. Łukasz zanotował scenę godną głębokiej refleksji, która nam pokazuje, jak to naprawdę jest. Pokazuje nam to w tak drastycznych formach, że zaczynamy się przed tym cofać, ponieważ Ewangelia mówi, że wszyscy, każdy z nas, kimkolwiek jest, może się znaleźć na miejscu matki (por. Łk 8, 19-21).

Jeszcze inaczej: każdy z nas może stać się matką dla Chrystusa. Każdy z nas może Go urodzić – w sensie duchowym: we wnętrzościach swojego ducha może Go urodzić; Chrystus może zacząć być w nas, może zacząć żyć w nas.

Każdemu z nas może się to zdarzyć, że dojdzie do niego słowo Boga, że człowiek w to słowo uwierzy, że człowiek zapragnie to słowo wypełnić i wtedy Chrystus powiada: matka moja i bracia moi to są ludzie, którzy przyjęli słowo i starają się je wypełnić.

Każdemu z nas może się zdarzyć tak, jak Zacheuszowi, że nam Chrystus powie: zstąp z drzewa, bo trzeba Mi dzisiaj u ciebie zamieszkać (por. Łk 19, 1-10).

Jeżeli chodził do faryzeuszów na uczty, jeżeli zasiadał do stołu z celnikami, a cóż to my, jesteśmy gorsi od nich? Jesteśmy prawdopodobnie właśnie tacy – trochę faryzeusze, trochę celnicy, trochę grzesznicy i każdemu z nas się może przydarzyć, że nam przyjdzie zaszczyt ugościć Chrystusa przychodzącego do nas.

Każdy nasz dom może stać się Betanią,

gdzie mieszkał Łazarz i jego dwie siostry. Swoją obecnością czynił ze zwykłych, grzesznych ludzi – świętych.

W najgorszym wypadku może nam się zdarzyć to, co się zdarzyło łotrowi na krzyżu, że mu powiedział: widzisz, że po takim życiu, po takim zmarnowanym do końca życiu, jednak jeszcze możesz być dzisiaj ze Mną w raju, bo wszystko zależy od tego, żebyśmy byli blisko, a Ja uczyniłem wielki krok w twoją stronę, kiedy się urodziłem. Kochałem moją Matkę, jak nikogo na świecie, ale równocześnie byłem zawsze gotów tę Matkę zostawić, żeby pójść za tobą, bo Ona Mnie dobrze rozumiała od początku, że Ja jestem dla Niej, ale jestem również dla wszystkich. Mówię o tym, żebyśmy odczytali Boże

Narodzenie jako wielki krok uczyniony ku człowiekowi, ku człowiekowi, który ma również moje imię. Nie abstrakt, nie „jakiś” tam, tylko ten konkretny; żyjący na tej ulicy, pod tym numerem, noszący takie nazwisko człowiek. Ja też mam takie swoje imię.

Krok ku mnie, krok pod moje drzwi. Może to są drzwi faryzeusza, może celnika, może nawet to są drzwi łotra, ale On już taki jest. Powiedział, że

przyszedł szukać tego, co zginęło, i czeka na mnie bardzo długo, na mój mały krok. I ja ten krok czynię. Wszyscy ten krok czynimy; ile razy stajemy przy tym stole i odbieramy chleb – zawsze z tajemnicą eucharystycznego chleba czynimy ten krok z rozmaitych pozycji. Może z pozycji Zacheusza, który zstępuje z drzewa ciekawości, na które się wspiął, żeby Go zobaczyć, bo był małego wzrostu. Może z pozycji celnika, który Go zaprosił do siebie na ucztę, żeby Go wybać – nawet z nie bardzo szlachetnych intencji – jak to z Nim jest. Może z pozycji Łazarza. Może z pozycji tej zgubionej w zaułkach starej Jerozolimy niewiasty o niesławnym imieniu. Może nawet z pozycji łotra – wszystko jedno. Ostatecznie ważne jest tylko to, żeby ten krok uczynić, bo wierzymy, że przyszedł do nas, że jest blisko, że stanął u naszych drzwi i że te drzwi powinny się otworzyć.

Ile razy na przykład nachodzi was wątpliwość co do sensu Komunii św., zwłaszcza częstej Komunii św., to odpowiadacie sobie tymi refleksjami, choćby tymi dzisiejszymi, że to jest zawsze to samo: jakieś usiłowanie uczynienia kroku ku Komuś, kto przyszedł i jest, i czeka, i chce się doczekać, jak każdy prawdziwie czekający.



ŚLUGA BOŻY
BP JAN PIETRASZKO

ROSARIUM VIRGINIS MARIAE (7)

TAJEMNICE BOLESNE

22. Tajemnicom boleści Chrystusa Ewangelie nadają wielką wagę. Pobożność chrześcijańska zawsze, zwłaszcza w Wielkim Poście, przez odprawianie Drogi Krzyżowej rozpamiętywała poszczególne momenty męki, intuicyjnie wyuczując, że tu jest punkt kulminacyjny objawienia miłości i że tu jest źródło naszego zbawienia. Różaniec wybiera pewne momenty męki, skłaniając modlącego się, by skupił na nich wejrzenie swego serca i przeżył je na nowo. Droga medytacji otwiera się Ogrodem Oliwnym, gdzie Chrystus przeżywa szczególnie dręczące chwile wobec woli Ojca, względem której słabość ciała mogłaby ulec pokusie buntu. Tam Chrystus staje w obliczu wszystkich pokus ludzkości i wobec wszystkich jej grzechów, by powiedzieć Ojcu: Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie (Łk 22, 42 i par.). To Jego „tak” odwraca „nie” prarodzców w ogrodzie Eden. A ile miało Go kosztować to przyjęcie woli Ojca, wynika z dalszych tajemnic, w których przez biczowanie, ukoronowanie cierniem, dźwiganie krzyża i śmierć na krzyżu zostaje On wydany na największe poniżenie: Ecce homo!

W tym poniżeniu objawia się nie tylko miłość Boga, ale samo znaczenie człowieka. Ecce homo: kto chce poznać człowieka, musi umieć rozpoznać jego znaczenie, źródło i spełnienie w Chrystusie - Bogu, który uniża się z miłości aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (Flp 2, 8). Tajemnice bolesne prowadzą wierzącego do ponownego przeżywania śmierci Jezusa, stawiania pod krzyżem obok Maryi, by wraz z nią wnikać w ocean miłości Boga do człowieka i odczuć całą jej odradzającą moc.

TAJEMNICE CHWALEBNE

23. Kontemplacja oblicza Chrystusa nie może zatrzymać się na wizerunku Ukrzyżowanego. Chrystus jest Zmartwychwstałym!²⁹ Różaniec zawsze wyrażał to doświadczenie wiary, wyzywając wierzącego do wyjścia poza ciemność męki, by utkwic wzrok w chwale Chrystusa w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Kontemplując Zmartwychwstałego, chrześcijanin odkrywa na nowo motywy swojej wiary (por. 1 Kor 15, 14) i przeżywa ponownie radość nie tylko tych, którym Chrystus się objawił - Apostołów, Magdaleny, uczniów z Emaus - ale również radość Maryi, która nie mniej intensywnie musiała doświadczyć nowego życia uwielbionego Syna. Do tej chwały, w której od momentu wniebowstąpienia Chrystus zasiada po prawicy Ojca, również Ona zostanie wyniesiona z chwilą wniebowzięcia, by antycypować to, do czego przeznaczeni są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciał. Wreszcie ukoronowana w chwale - jak to widać w ostatniej tajemnicy chwałebnej - jasnieje Ona jako Królowa aniołów i świętych, antycypacja i szczyt rzeczywistości eschatologicznej Kościoła.

W centrum tej drogi chwały Syna i Matki różaniec stawia w trzeciej tajemnicy chwałebnej Pięćdziesiątnicę, która ukazuje oblicze Kościoła jako rodziny zebranej wraz z Maryją, ożywionej potężnym wylaniem Ducha Świętego, gotowej do misji ewangelizacyjnej. Kontem-

plowanie tej, jak i innych tajemnic chwałebnych, winno prowadzić wierzących do coraz żywszego uświadamiania sobie swego nowego życia w Chrystusie, wewnątrz rzeczywistości Kościoła - życia, dla którego scena Pięćdziesiątnicy stanowi wielką „ikonę”. Tajemnice chwałebne ożywiają zatem w wiernych nadzieję eschatologicznego kresu, ku któremu zdążają jako członkowie Ludu Bożego pielgrzymującego przez historię. Musi ich to pobudzać do odważnego świadczenia o tej radosnej nowinie, która nadaje sens całemu ich życiu.

OD „TAJEMNIC” DO „TAJEMNICY”: DROGA MARYI

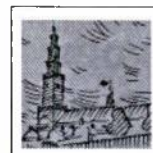
24. Cykle medytacyjne, proponowane przez różaniec święty, nie są oczywiście wyczerpujące, ale przypominają to, co istotne, prowadząc ducha do zasmakowania w poznawaniu Chrystusa, które stale czerpie z czystego źródła Ewangelii. Każdy z poszczególnych rysów Chrystusa opisanych przez Ewangelistów jaśniejze blaskiem Tajemnicy, która przewyższa wszelką wiedzę (por. Ef 3, 19). Jest to Tajemnica Słowa Wcielonego, w którym mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała (Kol 2, 9). Dlatego Katechizm Kościoła Katolickiego kładzie tak wielki nacisk na tajemnicę Chrystusa, przypominając, że wszystko w życiu Jezusa [...] jest znakiem Jego misterium. 30 Długość in altum Kościoła w trzecim tysiącleciu mierzy się zdolnością chrześcijan do głębszego poznania tajemnicy Boga - to jest Chrystusa, w którym wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte (Kol 2, 2-3). Do każdego ochrzczonego skierowane jest gorące życzenie z Listu do Efezjan: Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach, abyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani [...] zdołali [...] poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą (3, 7-19).

Różaniec staje na służbie tego ideału, wyjawiając sekret, jak można łatwiej otworzyć się na głęboką, porywającą znajomość Chrystusa. Moglibyśmy to nazwać drogą Maryi.

Jest to droga przykładu Dziewicy z Nazaretu. Niewiasty wiary, milczenia i słuchania. Jest to równocześnie droga pobożności maryjnej, ożywianej świadomością nierozdzielnej więzi łączącej Chrystusa i Jego Najświętszą Matkę: tajemnice Chrystusa są również, w jakimś sensie, tajemnicami Maryi, nawet wówczas, gdy nie jest z nimi bezpośrednio związana, przez sam fakt, że żyje Ona Nim i dla Niego. Powtarzając w Zdrowaś Maryjo słowa anioła Gabriela i św. Elżbiety, czujemy się pobudzani, by szukać wciąż na nowo u Maryi, w Jej ramionach i w Jej Sercu, błogosławionego owocu Jej żywota (por. Łk 1, 42).

C.d.n.

Przypisy: 29 Jan Paweł II, List apost. *Novo millennio ineunte*, (6/01/2001), 28: AAS 93 (2001), 284. 30 N. 515.



życie Kościoła

gdzie Papież ogłosi dwoje błogosławionych: świeckiego - Iwana Merza oraz założycielkę zakonu żeńskiego Marię Petković. Druga w 2003 r. podróż zagraniczna, a zarazem setna w pontyfikacie Jana Pawła II spodziewana jest 3 i 4 maja w Hiszpanii, połączona z ogłoszeniem czworga nowych błogosławionych. Szwecja oczekuje, że papież Jan Paweł II przybędzie tam w związku z przypadającą w tym roku 700. rocznicą urodzin św. Brygidy. Nie jest też wykluczona kolejna wizyta Ojca Świętego w ojczyźnie, twierdzi „Infocatho”. Agencja przypomina, że niedawno Prymas Polski, kard. Józef Glemp powiedział dziennikarzom, iż Jan Paweł II chciałby przyjechać do Warszawy na uroczystość poświęcenia Świątyni Bożej Opatrzności.

□ Ojciec Święty ofiarował argentyńskiej Caritas 100 tys. dolarów i zaapelował do innych organizacji charytatywnych o „wsparcie i pomoc dla najbardziej potrzebujących mieszkańców kraju.” Wraz z darem sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano wysłał w imieniu Jana Pawła II list do abp. Eduarda Vicenta Mirása, przewodniczącego episkopatu Argentyny, w którym przypomina o duchowej jedności Ojca Świętego ze wszystkimi mieszkańcami kraju pogrążonego w kryzysie.

ZAGRANICA

□ Na grupowe czytanie Biblii w domach wierni muszą mieć specjalne pozwolenie miejscowych władz - taką decyzję podjęły władze administracyjne Mińska na Białorusi. Decyzja jest konsekwencją wprowadzonej w życie kontrowersyjnej ustawy „O wolności sumienia i organizacjach religijnych”. Zgodnie z obawami zaczyna ona coraz bardziej utrudniać życie osobom wyznającym inną religię niż prawosławie. Białoruska ustawa zezwala na działalność religijną, a urzędnicy uznali, że jest nią również czytanie Biblii, tylko w przeznaczonych na ten cel pomieszczeniach. W myśl ustawy nie są nimi prywatne domy i mieszkania.

Ciąg dalszy ze str. 3

EUROPA

One ukształtowały Europę, one legły u podstaw jej tożsamości. Natomiast wspólna kultura i historia brały się z chrześcijaństwa. Podobnie jak z upływem czasu powiększał się obszar krajów, które przyjmowały wiarę, tak samo poszerzało się chrześcijaństwo.

Od V wieku po narodzeniu Chrystusa na Cesarstwo Rzymskie zaczęli napierać barbarzyńcy. Kulturowe ujednolicenie następowało po przyjmowaniu chrześcijaństwa. Chrystianizacja najpierw objęła tereny Morza Śródziemnego, potem dotarła do Morza Północnego i Bałtyku. Europie nie wyznaczano odgórnie żadnych granic. Można uciec się do analogii ze świata muzyki. Ona nie zna granic, choć przecież wypływa z narodowych korzeni. Tak jest z Szopenem, Czajkowskim, czy Ravelem. Chrześcijańska, europejska kultura nie znała granic, dotarła nawet za ocean. Europejskość spotykamy jeszcze dziś w krajach katolickich Ameryki Łacińskiej i to mimo silnych tendencji odśrodkowych. Także do Ameryki Północnej, także do Australii, nawet do Afryki Północnej dotarła europejska kultura, ale przede wszystkim dotarło tam chrześcijaństwo.

Wróćmy jednak do chrześcijańskiej Europy, do której formalnie przystąpiliśmy wraz z przyjęciem chrztu przez Mieszka I. Interesuje nas to, czy możliwa jest utrata naszej chrześcijańskiej tożsamości wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Kwestię tę należy rozwinąć i - czy całe zgłobalizowane Europie nie grozi odejście od korzeni i przejście w stan jakiegoś nie-bytu, oddanie się pod panowanie ponadnarodowych, a także ponad europejskich sił.

Europa po wiekach scalania jest obszarem bardzo prostym do zdefiniowania. Definicję tę określa kultura i historia. Nadrzędnym wymiarem pozostaje chrześcijaństwo, jako kolebka kultury i historii europejskiej. I gdy można powiedzieć, że Europę widać np. na ulicach Buenos Aires, to nie można już jej znaleźć np. w Rosji, choćby nie wiadomo ile neonów zawieszono na ulicach Moskwy i ile jeszcze pojawiło się tam bogaczy wykupujących wybrzeże Morza Śródziemnego.

W XIII wieku terytorium późniejszej Rosji znalazło się pod wpływami Mongołów. Kultura Rosjan wyrosła z Azji. Tożsamość Rosji nie jest więc europejska. I choć nie należy bagatelizować politycznego kontekstu antykatolickich akcji Cerkwi i Kremla, to w ostatnich antypolskich i antykościelnych restrykcjach rosyjskich ujawnia się przede wszystkim wrogość wobec Europy, cechująca Rosję azjatycką. Dzieli ją od europejskiej, chrześcijańskiej tożsamości wszystko. Jeśli wysiłki Jana Pawła II na rzecz zbliżenia z prawosławiem moskiewskim nie przyniosą rezultatów, a po stronie Cerkwi rodzą nawet nienawiść, to dlatego między innymi, że duch humanizmu i tolerancji chrześcijańskiej jest jej obcy. Natomiast w kulturze i tradycji rzymsko-chrześcijańskiej Rosja azjatycka upatruje wroga numer jeden. Polska jest dla Moskwy przedmurem tej kultury i tradycji, i na niej, głównie na Kościele polskim i Papieżu-Polaku skupiona jest dziś, odwieczna zresztą, jej niechęć.

Najpoważniejszym błędem przeciwników integracji europejskiej w Polsce jest niedostrzeganie zjawiska, o którym wyżej mowa. Na procesy zachodzące w świecie nie można patrzeć z perspektywy, którą określa przysłowiowy koniec własnego nosa. Jest oczywiste, że wejście Polski do Unii przyniesie Polakom, w ciągu najbliższych co najmniej 3-5 lat, pogorszenie bytowania. Będzie to okres dalszych wyrzeczeń, a nawet dramatów, zwłaszcza tam, gdzie obecnie odnotowuje się zacołanie, a więc na polskiej wsi i w małych miasteczkach, gdzie już dziś mieszkańcy przekroczyli granicę ubóstwa. Ale we współ-

* * *

ROK 2002 W WYDARZENIACH

* * *

Tradycją naszego tygodnika stało się podsumowanie na koniec roku najważniejszych wydarzeń. Początek trzeciego tysiąclecia okazuje się obfitować w napięcia, konflikty i zmiany. Naszym Czytelnikom proponujemy, miesiąc po miesiącu, przeżyć rok 2002 jeszcze raz.

STYCZEŃ

□ Narodziła się wspólna waluta UE – euro. Poza strefą „euro” pozostała Szwecja, Wielka Brytania i Dania. Brytyjczycy trwają przy swoim funcie szterlingu. W Londynie trwa przygotowywanie uroczystości z okazji 50. rocznicy wstąpienia na tron Elżbiety II.

□ W kraju rządząca ekipa postkomunistów wymiata ze stanowisk ludzi z innych ugrupowań i obsadza je swoimi.

□ Wizytę w Polsce składa prezydent Rosji Putin. Niewiele ona wnosi, ale ekipa Millera uważa ją za swój sukces w normalizowaniu stosunków z Moskwą. Wysocko lata Adam Małysz, który wygrywa puchar świata i zdobywa dla Polski pierwszy medal na olimpiadzie zimowej w Salt Lake City. W Europie szaleje grypa. Z Chin donoszą, że wymiana handlowa tego kraju pobiła kolejny rekord przekraczając pół biliona dolarów.

□ Premier Turcji Ecevit po raz pierwszy mówi o amerykańskich planach obalenia reżimu Husajna w Iraku. Normalizuje się natomiast sytuacja w Afganistanie. Raport komisji europejskiej stwierdza, że Bułgaria i Rumunia mogą liczyć na przyjęcie do UE najwcześniej w 2008 r. Pod koniec

roku termin ten nagle skróci się o 3 lata i będzie mowa o 2005.

LUTY

□ Senat ustanawia 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Parlament zaczyna też manipulować wokół ustawy lustracyjnej. Prezydent podpisuje jej nowelizację. Cała grupa agentów, jak Oleksy, Jaskiernia, Wiatr, Wagner, w rozumieniu znówelizowanego prawa przestała nimi być. Zmiany zablokuje Trybunał, ale w październiku prezydent ponownie podpisze ustawę likwidującą praktycznie lustrację. Korzystając z okazji posłowie natychmiast zmieniają swoje oświadczenia lustracyjne.

□ Biskupi polscy zostają zaproszeni do Brukseli.

□ Rząd mówi o „winietkach” samochodowych - nowej formie podatku.

□ W Rosji zaczyna się atak na Kościół katolicki. Metropolita moskiewski abp. T. Kondrusiewicz musi bronić decyzji ustanowienia 4 nowych diecezji. Wkrótce Moskwa nie wpuści do kraju bpa Mazura.

□ Eurosceptyczna UPR przedstawia wyliczenie, z których wynika, że Polska wniesie do UE tyle samo pieniędzy, ile otrzyma. Rachunki zostają wyśmiane, ale niedługo okaże się, że będzie jeszcze gorzej, a Polsce zagrozi bycie tzw. „płatnikiem netto”.

MARZEC

□ Jan Paweł II otrzymuje zaproszenie do odbycia pielgrzymki do Polski.

□ Proces w sprawie masakry robotników

Wybrzeża w 1970 r. zaczyna się z powodów proceduralnych od nowa. Do końca roku nie się w tej sprawie nie wydarzy.

□ Platforma Obywatelska rejestruje się jako partia.

□ Wojsko obchodziło trzecią rocznicę wejścia Polski do NATO.

□ Parlament, gdzie większość mają postkomuniści zabiera się za „poprawki”. Tym razem przygotowuje ustawę likwidującą UOP. W jego miejsce powołując Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu. Stanowiska obsadzą „sprawdzeni” towarzysze-funkcjonariusze z kręgów SLD.

□ Szwajcarzy w referendum zgadzają się na ograniczenie ich neutralności i przystąpienie swego kraju do ONZ.

□ Rosjanie jako najpopularniejszą niewiastę w historii wybrali carycę Katarzynę II, która nieznacznie wyprzedziła Walentynę Tireszkową (kosmonautkę).

□ UE po raz pierwszy stwierdza, że Słowacja dogoniła pozostałych kandydatów i może być przyjęta w jej szeregi w pierwszej kolejności. Dzięki temu eurosceptyk Meciar przegra wybory prezydenckie.

KWIECIEŃ

□ Premier Miller oświadczył w wywiadzie dla Reuter, że pada się do dymisji, jeżeli Polacy w referendum o wejściu do UE powiedzieliby „Nie”.

□ W Senacie odbyła się debata poświęcona Polonii. Gościem był prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej E. Moskal, oskarżany o antysemityzm przez lewicowe środowiska za obronę dobrego imienia kraju przed oskarżeniami środowisk

czesnym świecie, bardziej niż kiedykolwiek dotąd, żyjemy w układzie naczyń połączonych. Jeśli Polska znalazłaby się poza Unią, tym samym w nieodległym czasie stałaby się uzależniona od rosyjskiej Azji.

Do Europy należymy od wieków. Nosiśmy legitymację Europejczyków jako chrześcijanie, którzy tworzyli europejską historię i kulturę. Unia Europejska to ciało całkiem inne, nawet nie to, o jakim marzyli ojcowie idei zjednoczonego Kontynentu: Robert Schumann, Alcide de Gasperi i Paul Henri Spaak. Unia Europejska to jeszcze nie zjednoczona Europa, to zaledwie organizacja o charakterze gospodarczym. A tam, gdzie gospodarka, liczy się głównie pieniądź. Pamiętajmy však, że główny gospodarczy, na poziomie światowym oznacza wejście nowoczesnej cywilizacji. Nie jest ona bez skaz, niesie wiele zagrożeń, ale nie ma innej drogi, jeśli chcemy z „żywymi naprzód iść”.

Przystąpienie do Unii nie oznacza wejścia w jakiś cudowny świat, w którym będzie się automatycznie żyło lepiej i piękniej. Przez lata będzie się nam żyło ciężko. Nawet Austriacy, którzy wchodząc do Unii, mogli się pochwalić wyższym dochodem na głowę mieszkańca od mieszkańca Wspólnoty, po wej-

ściu przeżywali kryzys. Lecz obecność w Unii, to w perspektywie, nie tylko wyższy poziom cywilizacyjny kraju. To także liczący się głos w sprawach Europy. Jeśli pragniemy, aby Europa nie stała się kontynentem pogańskim, a pozostała chrześcijańska zrobić warto wszystko co możliwe, aby mieć na to realny wpływ. Nasza więc obecność w strukturach europejskich, co byśmy na ich temat nie powiedzieli negatywnego - jest niezbędna.

Polacy, jako Europejczycy, na Europę są skazani. Teraz wlecemy się w jej ogonie. Ale pojawiają się przed nami ogromne szanse. Jako kraj liczący się wielkością, będziemy mogli decydować o tym, jaki będzie ten nasz kontynent w przyszłości. Poza Unią takich możliwości nie ma.

Teraz pora przejść do realiów politycznych w kraju. Jest bowiem sprawą kluczową, kto będzie Polskę reprezentował w jednoczącej się Europie. Nie jest obojętne, że na szczycie negocjacyjnym w Kopenhadze reprezentował Polskę Miller - przedstawiciel najbardziej gorliwych spadkobierców PRL. Nie jest bez znaczenia, że w pierwszym okresie wchodzenia w struktury ekonomiczne Europy, Polską rządzą postkomuniści. Już dziś, zgodnie z obowiązującymi zasadami, Polskę w Parlamencie Europejskim reprezentują przedstawiciele Sejmu, w większości posłowie lewicy. Cóż, na te

żale możemy odpowiedzieć Wyspiańskim, że „miałeś, chamie, złoty róg”. Samiśmy tego chcieli - w wyborach.

Dziś nie pora rozpaczać nad rozlanym mlekiem i histerycznie straszyć negatywnymi skutkami integracji. Nie zbuduje się jednak jutra przez negację. Pozostaje więc tylko uruchamiać te wszystkie moce społeczne i polityczne, z których zdołamy wykreować reprezentację narodu, zdolną stawić czoła wyzwaniom, jakie niesie współtworzenie przyszłej Europy.

Tylko - jak sądzę - poprzez mądre uczestnictwo w Unii zdołamy ziścić marzenia i idee, o których w kontekście jedności europejskiej, choćby w ostatnich miesiącach mówił Jan Paweł II. Mądrego i patriotycznego uczestnictwa w Unii nie gwarantuje ani Miller, ani SLD. Ten za wszelką cenę chce jak najdłużej utrzymać się u władzy. „Jeśli usunie się ze świata Boga, nie pozostanie na nim nic prawdziwie ludzkiego”. Są to słowa Ojca Świętego. W gremiach jednoczącej się Europy winni się znaleźć tacy przedstawiciele Rzeczypospolitej, dla których obok interesu narodowego, sprawą nadrzędną pozostanie walka o Europę wierną swej historii i kulturze, czyli o Europę chrześcijańską.

JERZY KLECHTA

żydowskich. Moskal oświadczył, że amerykańska Polonia nie będzie popierała integracji z UE.

□ Euro kosztuje 3,50 zł. W ciągu roku przekroczy 4 zł, by pod koniec roku opaść do poziomu kilku groszy poniżej tej sumy.

□ Nie ma praktycznie tygodnia bez doniesień o nowych ofiarach w Palestynie. Samobójcze zamachy, odwety, oblężenie bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem.

□ W Argentynie kryzys, który wstrząsnął finansami całego świata.

□ We Francji po I turze wyborów prezydenckich - szok. Do dogrywki awansowali Chirac i Le Pen. Chirac bez problemu wygrywa 5 maja II turę.

MAJ

□ Planowane na maj otwarcie cmentarza Orląt Lwowskich nie dochodzi do skutku. Kwaśniewski musiał odwołać planowaną oficjalną wizytę we Lwowie.

□ W Polsce wykryto pierwszy przypadek choroby „szalonych krów”. W niektórych aspektach dogoniliśmy kraje UE. Wizy dla Polaków zniósł Bośnia i Hercegowina.

□ Mistrzem Polski w piłce nożnej zostaje Legia Warszawa.

□ Jan Paweł II odbywa pielgrzymkę do Azerbejdżanu i Bułgarii.

□ Prezydent Chirac powołuje premiera J-P. Raffarin.

□ Bułgaria jako ostatni kraj b. Układu Warszawskiego niszczy swoje rakiety SS-23. W zamian otrzymuje z USA 64 mln \$.

□ B. prezydent USA Carter odwiedza Kubę, gdzie potępia embargo wobec tego kraju. Pod koniec roku Carter odbierze pokojową nagrodę Nobla.

□ Nagrodę, za film „Pianista”, otrzymał na festiwalu w Cannes R. Polański.

CZERWIEC

□ We Włoszech odbył się szczyt NATO-Rosja. Moskwa przestaje wyrażać sprzeciw wobec rozszerzania Paktu, co ma nastąpić w listopadzie. Złośliwi twierdzą, że robi to celowo, bo rozszerzanie NATO o kolejne biedne kraje osłabia Pakt od strony wojskowej. Pojawia się natomiast spór o „korytarz” z Kaliningradu do Rosji, po wstąpieniu Litwy i Polski do UE. Bruksela załatwi tę sprawę ponad Wilnem, ale zagwarantuje przystąpienie Litwy do układu w Schengen.

□ Niebezpiecznie na granicy Indii i Pakistanu. Oba kraje przeprowadzają mobilizację, ale wszystko rozejdzie się po kościach.

□ W Korei rozpoczęły się mistrzostwa świata w piłce nożnej. Wystąpili w nich i Polacy. Dwa fatalne mecze z Koreą i Portugalią i zwycięstwo nad USA nie pozwoliły reprezentacji awansować z grupy. Mistrzostwa wygra Brazylia.

□ We Francji wygrywa centroprawica z UMP, która uzyskuje bezwzględną większość w parlamencie.

□ W kraju nuda, przerywana działaniami Samoobrony. A to zboże wysypia na tory, a to zablokują sejmową trybunę, a to nie stawia się na rozprawę w sądzie.

LIPIEC-SIERPIEŃ

□ Światowe Dni Młodzieży z udziałem Jana Pawła II odbyły się w Toronto.

□ Niezapomniana wizyta Ojca Św. w rodzinny kraj.

□ Zmiany w rządzie. Belkę zastępuje Kołodko, a Celińskiego w „kulturze” - Dąbrowski. Nie sprawdziła się też minister sprawiedliwości Piwnik, którą wymieniono na Kurczuka.

□ Wizytę w Polsce składał Cesarz Japonii, co spowodowało krytykę ubioru żony Millera. Na spotkaniu z cesarską parą przyszła w sukience z frywolnymi nadrukami.

□ W Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wymówienia otrzymali funkcjonariusze nie związani z układem władzy.

□ Dania straszy, że rozszerzenie UE może się obyć bez Polski, jeżeli ta nie zgodzi się na warunki unijne.

□ Zbankrutowały US Airways, pod koniec roku nastąpi plajta kolejnego przewoźnika US Airlines.

□ Trenerem kadry zostaje Boniek. Po kilku nieudanych meczach reprezentacji złoży dymisję.

□ Katastrofalne powodzie w Czechach i Niemczech.

WRZESIEŃ

□ W Niemczech „po staremu”. Wybory wygrywa socjaldemokrata Schroder i pozostaje nadal kanclerzem.

□ Trwają spekulacje wokół możliwości amerykańskiego ataku na Irak. Ostatecznie Bagdad ustąpi i do Iraku udadzą się inspektorzy ONZ.

□ Sejm zaczyna dyskusję o budżecie. Dookoła „czarne dziury”, więc min. fin. Kołodko wymyśla do końca roku kilka innowacji, w tym abolicję podatkową, którą jednak odrzuca jako prawny bubel Trybunał Konstytucyjny.

Dokończenie na str. 10

Ciąg dalszy ze str. 3

ŚWIĘTA RODZINA

„Sacra Familia Canigiani” z monachijskiej Starej Pinakoteki nie należy do dzieł czę-



sto eksponowanych ani, jeśli o dorobek Rafaela chodzi, szczególnie cenionych. Co więcej, wśród dwóch kobiecych postaci, jedni - obok Madonny - dostrzegają matkę Maryi, inni matkę Jana Chrzciciela. Manieryczność obrazu, jego dość nietypowa forma, „wysilona wirtuozeria” - zniechęca wielu. Rafaelowska piramida, złożona z Madonny i Dzieciątka, św. Elżbiety (jednak Elżbiety a nie Anny) i św. Jana oraz, na samym wierzchołku, św. Józefa - zdaniem niektórych - jest dowodem, iż malarz nie poradził sobie z wybraną przez siebie koncepcją. Bardzo wymagających widzów obraz powstały na początku XVI w. do dzisiaj razi swoją sztucznością.

W roku 1504 młody Rafael opuścił rodzinną Umbrię, by uzupełnić wykształcenie. Jego pobyt we Florencji trwał cztery lata. W miejscowym Palazzo Vecchio spotkał największych ówczesnych mistrzów: poszukującego intelektualnych rozwiązań Leonarda i buntowniczego, wszechstronnego Michała Anioła Buonarrotiego. Interesując się głównie dziełami Giotto i Masaccia zaprzyjaźnił się z Fra Bartolomeo. W tym właśnie czasie powstał obraz, na którym każdy z łatwością dostrzeże idylliczny umbryjski pejzaż i, umieszczoną w centrum, skoncentrowaną na niewielkiej przestrzeni, grupę osób.

Autor „Kobiety w welonie” i „Pięknej ogrodnicy” nie uchodził ani za poszukiwacza, ani za teoretyka, lecz za genialnego portrecistę, który potrafił dostrzec to, co w każdym człowieku indywidualne, odrębne. Sam artysta stwierdził kiedyś, że najważniejsza dla niego jest idea powstająca w umyśle, że nie szuka odbicia natury, lecz tego, co jest w człowieku najgłębiej. Nie bez powodu, interpretując jego obrazy, sięgano po filozoficzne rozprawy czy próbowano prawdy malarskie łączyć z teologicznymi.

Patrząc na „Sacra Familia Canigiani” przypomniałam sobie „Dialog o malar-

stwie zatytułowany” Lodovico Dolce z 1557 r., w którym niejaki Aretino i Fabiani spierają się o wartość dzieł swojego czasu i próbują udowodnić sobie wzajemnie, kto z artystów jest większy: Rafael Santi czy Michał Anioł, a może Giorgio da Castelfranco lub Tycjan?

Taki spór zawsze - wydaje mi się - w jakimś momencie okazuje się bezprzedmiotowy i prowadzi w ślepą uliczkę, bo choć poziom wykonanych dzieł bywa różny (i to w dokonaniach jednego i tego samego artysty), trudno patrzeć tym samym okiem na rzeczy, które nie tylko, że są odbiciem określonych przeżyć i myśli, ale powstają w konkretnym miejscu i czasie, odnoszą do jakiejś sytuacji, społecznego czy historycznego kontekstu, wychodzą spod rąk człowieka, któremu nieobojętne są realia, w jakich żyje.

Również obecnie warto by zastanowić się nad opinią - która zapewne krążyła po florenckich czy rzymskich salonach - że Rafael, „gdy malował dzieci, były to dzieci, to znaczy pulchne i miękkie, a mężczyźni byli solidni, kobiety zaś tak delikatne jak im przystoi”, że w swoich obrazach - jak Petrarca w swoim poetyckim dziele, szczególnie w „Sonetach do Laury” - dał dowód, iż jest „cudownym i subtelnym malarzem piękności” oraz wszelkich, tak boskich, jak i ludzkich cnót, że patrząc na jego płótna skłaniamy się ku dobru, ku doskonałości, ku największym idealom. Dydaktyczna, czy - rzec by nawet należało - moralna wymowa obrazów malarza z Urbino jest niepodważalna. Autor „Świętej Rodziny” nie był mimowolnym przekazicielem idei, z jakimi się zetknął. Był świadomym, w pełni przekonany do swoich wyborów twórcą, dla którego podstawą był dialog. Dialog Boga z człowiekiem i dialog międzyludzki. W przypadku zaś malarskiego dzieła: dialog artysty z widzem.

Ks. Janusz Pasierb, w swojej pracy „Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu”, zwrócił uwagę, że Rafael stwarzając „dzieło pełne spokoju i pogody”, nie próbując wyrazić duchowego dramatu swojej epoki, pozostał „człowiekiem środka, artystą umiaru, mistrzem syntezy”. W pewnym sensie wyszedł daleko poza teologiczną świadomość XVI w. Nie unikał alegorii, lecz chciał, by poprzez obraz doszło do wertykalnego i horyzontalnego spotkania człowieka, a także spotkania ludzkiej wspólnoty, ze Słowem Bożym, Słowem wcielonym, Słowem objawionym całemu światu.

„Sacra Familia Canigiani” nie jest w moim przekonaniu największym dokonaniem Rafaela. Obraz jednak zasługuje na uwagę ze względu na treści, które jakby same się narzucają.

Oto nowe spotyka się ze starym, poprzez wybranych ludzi ma wypełnić się to, co Bóg dawno zamierzył. Św. Józef czuwa nad bezpieczeństwem powierzonych sobie osób, a zarazem jest niemym świadkiem zbawczych wydarzeń. Św. Elżbieta słucha i czeka, ale jest już świadoma, jaką

drogę Bóg wybrał dla jej syna. Syn Człowieczy, wsparty o kolana Matki, przekazuje swojemu rówieśnikowi wstęgę z zapisanymi słowami. Teraźniejszość zyskuje wymiar profetyczny. Tajemnica pozostaje tajemnicą, ale nie dla tych, którzy patrzą oczami wiary.

Symetryczność czy bilateralność układu, na którą wielu interpretatorów obrazu zwraca uwagę, jest potwierdzeniem owego dialogicznego sensu przekazu, jaki stanowi o spojrzeniu Rafaela - i artystycznym, i teologicznym - na Bożo-ludzką rzeczywistość. Wielokrotnie przeciwstawiano dzieło Leonarda da Vinci dziełu młodszego geniusza. W pierwszym widziano renesansowego humanistę - dzisiaj powiedzielibyśmy - intelektualistę. Drugi uchodził za doskonałego rzemieślnika, mistrza formy i malarza wzniosłości, uczuć. Kiedy jednak patrzymy na „Sacra Familia Canigiani” czy inne „Święte Rodziny”, staje się oczywiste, że intelekt był dla niego równie ważny, co zmysły. W swoim dziele poszukiwał nade wszystko harmonii i równowagi. Nie szedł w kierunku humanizacji Boga ani ubóstwienia człowieka. Szukał prawdziwego Boga. Według św. Bonawentury w porządku materialnym odkrywamy Boga przez ślad, za pośrednictwem zmysłów, a także w śladzie, czyli przez wyobraźnię, przez obraz - we własnej duszy, oraz w obrazie, czyli w sobie. Po tym przychodzi poznanie Boga wprost, czyli kontemplacja. Wreszcie - na samym szczycie - jest docta ignorantia.

W spojrzeniu św. Józefa, św. Elżbiety, św. Jana, a nawet w porozumiewawczych spojrzeniach aniołów jest coś z owej uczzonej ignorancji, największej mądrości, która poprzez to, co cząstkowe, niejasne i subiektywne, dochodzi do pełni poznania, spotkania z obiektywnym porządkiem rzeczy - z Bogiem samym, z tajemnicą Objawienia.

Rafael jest dla mnie malarzem niebywale wrażliwym, nieobojętym na ludzką rzeczywistość. Ale też był i - jak sądzę - na zawsze pozostanie wizjonerem, człowiekiem patrzącym daleko poza swój czas i swoje dzieło. Jego „Sacra Familia Canigiani” mówi nie tylko o rodzinie z Nazaretu, o jakimś - powiedzmy - idyllicznym rodzinnym spotkaniu, lecz o całej rodzinie ludzkiej, o potrzebie ludzkiego dialogu, o konieczności spotkania człowieka z Bogiem - Bogiem żywym, który pozostając niemożliwą do odgadnięcia Tajemnicą jest niezwykle nam bliski.

Gdy, niemal co roku, na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pozostaję nad Sekwaną, trochę mi smutno, bo chciałabym być bliżej swoich i nie mogę nawet podzielić się z nimi opłatkiem. Gdy jednak patrzę na rafałowską Świętą Rodzinę z Monachium czy „Wielką Świętą Rodzinę Franciszka I” z paryskiego Luwru, mijają wszelkie smutki - zdaje mi się bowiem, że dotykam innej, wyjątkowej, bliskiej mi rzeczywistości.

ANNA SOBOLEWSKA

Ciąg dalszy ze str. 3

MICKIEWICZ W PETERSBURGU

O swojej dwuznacznej rosyjskiej sytuacji półwieźnia, półświatowca będzie starał się Mickiewicz zapomnieć latami, wracając w „Ustępie” do pierwszych wrażeń z przymusowej podróży... Petersburg: chaos, nędza, zarazem granitowa pycha miasta wrogiego człowiekowi, zbudowanego na krzywdzie. (T. Łubieński, *M jak Mickiewicz*, Warszawa 1998)

Droga do odległej stolicy carów wiodła przez Kowno, Kiejdany i Rygę. Mickiewicz wraz z Franciszkiem Malewskim dotarł do Petersburga 21 listopada 1824 r. Było to pierwsze tak wielkie miasto, jakie dane mu było widzieć. Trafił akurat na gigantyczną powódź, która wywarła na nim wstrząsające wrażenie. Zaczął nawiązywać znajomości z rodakami i przedstawicielami rosyjskiego świata literackiego. Poznał m.in. Józefa Sękowskiego, znanego orientalistę i Józefa Oleszkiewicza - malarza i mistyka, który wywarł na Mickiewicza duży wpływ. Poznał również skupionych wokół almanachu „Polarnaja Zwiezda”: Aleksandra Gribojedowa oraz Nikołaja Bestużewa i Kondratija Rylejewa, przyszłych dekabrystów.

Po blisko trzyletnim pobycie w Odessie i Moskwie, Mickiewicz z Malewskim przybyli do Petersburga po raz drugi w grudniu 1827 r. Zgotowano im serdeczne przyjęcie. Salony Petersburga stały przed nimi otworem. I znów przyjęcia, maskarady... Mickiewicz wystąpił wówczas z projektem wydawania polskiego czasopisma literackiego „Iris”, cenzura carska jednak kategorycznie odmówiła na to zgody.

Po odwiedzeniu Moskwy Mickiewicz ponownie pojawił się w Petersburgu w maju 1828 r. Niemal codziennie odwiedzał pianistkę Marię Szymanowską i jej obie córki (jedna z nich, Celina została później, w Paryżu, jego żoną), nie zaniedbywał także kontaktów z petersburskimi pisarzami. Bywał u Puszkina, spotykał się z Wasilijem Żukowskim i Iwanem Kryłowem. Stał się postacią coraz bardziej popularną. Jego talent do improwizowania osiągnął szczyty doskonałości. Portret Poety pędzła Walentego Wańkowicza został wystawiony w Petersburskiej ASP. Dobre samopoczucie mąciła jednak Mickiewiczowi niepewność jutra. Zaczął czynić starania o wyjazd za granicę lub chociażby stałe zatrudnienie w Petersburgu. Wreszcie mocą decyzji samego imperatora uzyskał zagraniczny paszport. W maju 1829 r., w pośpiechu wywołanym zagrożeniem cofnięcia zezwolenia, angielskim parowcem „Jerzy IV” udał się do Hamburga.

Wiele jest miejsc w północnej stolicy związanych z pobytem Poety. Mieszkania były trzy. W czasie pierwszego pobytu Mickiewicz z Malewskim zamieszkali w domu Warwarina przy ul. Kazańskiej. Przenieśli się tam z mieszczącego się przy Newskim Prospekcie Hotelu Londyn, w którym nocowali tuż po przyjeździe, a

który okazał się dla nich zbyt drogi. W czasie kolejnego pobytu Mickiewicz zatrzymał się w mieszkaniu Adama Rogalskiego w nieistniejącym dziś domu Zrebina przy Placu Michajłowskim (obecnie Pl. Iskusstw).

Od kwietnia 1828 r. do dnia wyjazdu w maju 1829 r. Mickiewicz wynajmował pokój w domu Joachima pod nr 21 na Bolszoi Mieszczańskiej. Od podwórka mieścił się tam bardzo skromny zajazd. Ani Mickiewicza, ani Malewskiego nie było stać na nic lepszego. W tymże domu nieco później zamieszkał Mikołaj Gogol. Na fasadzie budynku (obecnie Plechanowa 39), na poziomie I piętra wisi skromna tablica upamiętniająca pobyt Mickiewicza, z napisem wyłącznie po rosyjsku.

Maria Szymanowska zajmowała w Petersburgu całe piętro w domu przy ul. Italiańskiej 15. Stąd, goszczący często w jej salonie, przyjaciel domu, Mickiewicz chodził na nabożeństwa do kościoła św. Katarzyny przy Newskim Prospekcie, na spacer do Ogrodu Letniego i na zakupy na plac Sienny. Odwiedzał także Oleszkiewicza, mieszkającego u zbiegu prospektów Wozniesieńskiego i Jekaterinografskiego (obecnie Rmskiego Korsakowa), Aleksandra Orłowskiego, zajmującego pomieszczenia w oficynie Pałacu Marmurowego, Konrada Rylejewa w domu przy Mojce 72. W domu Mieżujewa przy Fontance 26 działał Państwowy Sekretariat Królestwa Polskiego. Tu Mickiewicz był w sprawach urzędowych, tutaj też 22 grudnia 1927 r. improwizował i czytał urywki z Konrada Wallenroda.

Tablica ku czci Poety jest także w kościele św. Stanisława. Jej poświęcenia w czerwcu 1998 r. dokonał ks. Prymas Józef Glemp podczas uroczystości rekonsekracji świątyni.

Na temat pobytu Mickiewicza w Rosji istnieje bogata literatura. Niemal każdy dzień jest opisany, choćby w opowieści biograficznej pióra Zbigniewa Sudolskiego *Mickiewicz* (Warszawa 1997), czy Leona Gomolickiego *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824-1829* (Warszawa 1949).

W 1998 r. Sankt Petersburg, zwany północną stolicą Rosji, miasto marmurowych pałaców i posągów, wzbogaciło się o pomnik polskiego wieszcza narodowego - Adama Mickiewicza. Postawienie pomnika Poety zostało wpisane w program petersburskich obchodów Roku Mickiewiczowskiego. Znany rzeźbiarz Grigorij D. Jastrebienieckij, autor wielu reprezentacyjnych pomników, wykonał popiersie z brązu wzorowane na rzeźbie Davida d'Angers z 1835 r. Koszty pokryły Rada Ochrony Pamięci oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” z Warszawy. Pomnik został uytuowany w centrum miasta, obok Newskiego Prospektu, w Grafskim Pierieulku 8, przy szkole, w której wykładany jest język polski. Okolice szkoły to miejsca historycznie związane z Polakami. W XIX w. były tu sklepy i zakłady rzemieślnicze prowadzone przez



Polaków. Działała słynna polska księgarnia. W szkole noszącej obecnie imię Adama Mickiewicza jest poświęcona mu izba pamięci. Zgromadzone w niej portrety Wieszcza, książki, rysunki na tematy mickiewiczowskie wykonane przez dzieci, fotogramy i kostiumy z przedstawień.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zgromadziła liczne grono Polaków i Rosjan. Obecni byli przedstawiciele polskich władz, petersburskiej inteligencji i środowisk polonijnych. To historyczne wydarzenie odnotowała wówczas petersburska prasa, pokazała telewizja.

Zygmunt Krasiński napisał o Mickiewiczu często cytowane słowa: On był dla ludzi mego pokolenia i miodem, i mlekiem, i żółcią, i krwią duchową. – MY Z NIEGO WSZYSCY. Ta ostatnia fraza została wyrzyta na cokole petersburskiego pomnika.

EWA ZIÓŁKOWSKA

WOŁANIE O RATUNEK



Żona moja - Marta Pranga (32 l.), matka 3 dzieci (9, 11, 12 lat) choruje od 1999 r. na ostrą białaczkę promielocytową. Obecnie jest po trzeciej pełnoobjawowej remisji choroby, co uznaje się za bezpośrednie za-

grożenie życia.

Aby ją ratować, konieczny jest przeszczep szpiku kostnego. Jest już dawca - we Włoszech, ale koszty operacji i leczenia są ogromne. Dlatego proszę ludzi o wrażliwym sercu o najmniejsze choćby wsparcie pieniężne na ten cel.

Ofiary można kierować do Kliniki Hematologii Akademii Medycznej w Gdańsku ul. Dębinki 7, 80-952 Gdańsk - Pologne, na konto: Millennium - nr konta 47116022020000000031562303 z dopiskiem „dla Marty Pranga”.

MAŻ - IRENEUSZ PRANGA I DZIECI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczien@francenet.fr)

BIENTÔT LE CARNAVAL !

Après les folies de la nuit de la Saint-Sylvestre, le carnaval est la période de divertissements et de réjouissances qui précède le Carême. Il commence à l'Épiphanie et se termine, en France, par le Mardi Gras. Selon la date de Pâques, sa durée peut être plus ou moins longue. Cette année, il va durer un peu plus de huit semaines contre un peu plus de cinq l'année dernière. Dans de nombreux pays d'Europe et du monde, il se déroule sous le signe de la liesse, des jeux, des rencontres, des festins, des bals, des déguisements, des défilés colorés et des mises en scène théâtrales. Le plus

mées au cours des conseils de famille. Tous les bals du XIX^e siècle (bals sur invitation, bals organisés entre amis, bals de jeunes filles, bals de garçons, dans toutes les couches sociales et toutes les catégories professionnelles, bals de bienfaisance), s'ouvraient obligatoirement par une polonaise, ce qui nous est resté jusqu'à aujourd'hui, et se terminaient à l'aube par une mazurka. On dansait aussi des quadrilles et toutes sortes de polkas. Qui d'entre nous pourrait encore aujourd'hui danser une de ces danses dans les règles de l'art ? Peut-on imaginer que les bals duraient parfois une semaine ? La particularité polonaise du carnaval, c'était les virées en traîneaux qu'organisait la noblesse à la campagne. Au signal du rassemblement donné par une canne envoyée à la ronde, au travers des champs enneigés, sur des traîneaux emmenés par des chevaux excités par les claquements du fouet, dans la lumière des flambeaux et au son de la musique, la jeunesse polonaise rendait visite aux manoirs des environs. Les femmes, emmitouflées dans des manteaux de fourrure, étaient assises dans les traîneaux tandis que les hommes les accompagnaient à cheval. Dans chaque manoir visité, les participants à la randonnée étaient attendus avec un dîner riche et raffiné. Les tables croulaient sous le poids des plats de viande et de bigos. On servait aussi du gibier, de la volaille, de la pâtisserie, comme les beignets et les merveilles de carnaval, sans parler des tonneaux et des bonbonnes de vin, d'hydromel, de bière, de liqueurs variées et de vodka. Plus tôt, les pièces de réception avaient été vidées de leurs meubles et les parquets avaient été cirés. Les bals étaient animés par des orchestres de Juifs jouant du violon, de la flûte et des cymbales ou par des orchestres de campagne. Dans les villes, on s'amusait plus modestement dans les familles d'artisans et de marchands. Les jeunes de la campagne organisaient aussi leurs propres festivités. C'est dans la dernière semaine du carnaval, du Jeudi Gras au dernier mardi précédant les Cendres que l'on s'amusait le plus bruyamment et le plus intensément. L'habitude de consommer une quantité indescriptible de beignets et de merveilles frites dans du saindoux nous est restée jusqu'à aujourd'hui. En revanche, les galettes, les blinis et les autres gâteaux sont tombés dans l'oubli. Chaque région de Pologne avait ses propres traditions de carnaval qui favorisaient les rencontres entre les gens, la convivialité et les réjouissances. Aujourd'hui, dans notre monde où tout va si vite, de ces fêtes anciennes il nous reste les dîners, les rencontres entre amis, le théâtre ou les boums pour les jeunes. Mais l'important n'est-il pas simplement de se rencontrer ?

TERESA ZIENKIEWICZ



beau en Europe est celui de Venise. Dans le monde, celui de Rio n'a pas son pareil. Les foules s'accoutrent de vêtements extravagants, de plumes et de masques pour défilier en dansant au rythme entraînant de la musique. En Espagne et au Portugal, on jette des grains de blé en guise de confettis. En France, le carnaval de Nice, avec ses chars couverts de fleurs colorées, est le plus célèbre. Les Polonais qui ne sont jamais en reste ont toujours participé aux divertissements du carnaval, à leur manière, selon leur esprit et le tempérament national, avec leurs traditions et leurs coutumes. En Pologne comme ailleurs, le carnaval dure jusqu'au mercredi des Cendres. Autrefois, dans toutes les couches de la société, le carnaval était animé et bruyant, coloré, copieux, fait de bals, des danses, de festins, de parties de chasse, de rencontres. On s'amusait dans toute la Pologne, d'est en ouest et du nord au sud, on mangeait abondamment et très gras et on buvait beaucoup. Ces folies carnavalesques étaient sévèrement condamnées par les prêtres, mais seulement du haut de la chaire dans les églises. Avec l'arrivée du carnaval, les salons, les théâtres et les cafés s'animaient. Toutes les rencontres, tant à la ville qu'à la campagne, représentaient des occasions de recherches en mariage, de fiançailles et de mariages. C'était des sortes de bourses aux mariages pour les jeunes en âge de convoler. Pendant les bals, les festins ou les thés dansants, les jeunes filles à marier, dans leurs plus beaux vêtements, sous l'œil vigilant des mères, des tantes et des dames de compagnie, présentaient leurs charmes et leur beauté à leurs prétendants. Elles liaient des relations qui étaient plus tard confir-

Dokończenie ze str. 7

ROK 2002...

□ Na Białorusi prezydent rozważa możliwość zmian w konstytucji, by kandydować na trzecią kadencję. Nie lepiej wprowadzić monarchię? Łukaszenka, który parł do włączenia swojego kraju do Rosji dostaje po uszach od Putina, który mówi „tak”, ale na zasadzie inkorporacji, co sprowadziłoby rolę białoruskiego samodzielnicy do pozycji gubernatora prowincji. Pod koniec roku Łukaszenka znów jeździ do Moskwy.

PAŹDZIERNIK

- Irlandczycy mówią „tak” dla traktatu z Nicei, co otwiera drogę rozszerzenia UE.
- Polacy głosują w wyborach samorządowych. Po raz pierwszy wybierano bezpośrednio wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wybory okazują się porażką SLD. W Warszawie prezydentem zostaje Kaczyński z PiS.
- Miller proponuje datę referendum w sprawie wejścia do UE na 11 maja 2003 r.
- W Sejmie awantury wokół prywatyzacji stołecznej firmy energetycznej. Marszałka Sejmu chcą odwołać nawet rządowi koalicjanci z PSL. Czas studzi zapał i Borowski marszałkiem pozostanie.
- W USA przegłosowano rekordowy budżet na zbrojenia – ponad 335 mld \$.

LISTOPAD

- W Pradze dochodzi do rozszerzenia NATO o państwa nadbałtyckie, Rumunię, Bułgarię, Słowację i Słowenię.
- Tragedia w moskiewskim teatrze. Czecheny biorą zakładników i żądają wstrzymania wojny. Rosjanie używają gazu, co powoduje śmierć prawie połowy zakładników i wszystkich terrorystów.
- W wyborach w USA konserwatyści uzyskują większość w obydwu izbach parlamentu, co umacnia pozycję Busha.
- W listopadzie i grudniu intensyfikują się kontakty dyplomatyczne pomiędzy krajami UE a państwami kandydującymi. Politycy odwiedzają się co kilka dni, trwa uzgadnianie stanowisk.
- Warszawa stara się robić wszystko, by Polska nie wpłacała do budżetu unijnego więcej, niż z niego otrzyma, co mogłoby spowodować odrzucenie integracji w referendum. Z referendum należy też wiązać atak na eurosceptyczne Radio Maryja.
- Parlamentarzyści z krajów do Unii kandydujących biorą udział w posiedzeniu parlamentu w Strasburgu.
- W Warszawie rozpoczęła się budowa świątyni Bożej Opatrzności.

GRUDZIEŃ

- 13 grudnia odbył szczyt UE w Kopenhadze. Zdecydował on o przyjęciu nowych państw. Datę rozszerzenia Unii ustalono na 1 maja 2004 r. Wg wynegocjowanych warunków Polska otrzyma z budżetu UE w latach 2004-6: 21,5 mld euro, a sama wpłaci do tego budżetu 19,5 mld. Rolnicy dostaną dopłaty do pro- ➔➔➔



własnym głosem z Polski

Pprzed kilkunastu laty całkowicie zaniechałem pisanie o mediach, co przedtem było moim, nie tyle stałym, ile ulubionym zajęciem, no ale nawyk pozostał do dnia dzisiejszego. A dlatego zaniechałem, iż doszedłem w pewnym momencie do wniosku, że w wolnym kraju podstawowym obowiązkiem dziennikarza, nawet felietonisty, jest opisywanie wydarzeń, a nie monotonne filozoficzne dywagacje. Dziś ten obowiązek jest o tyle większy, iż po zniesieniu cenzury w Polsce, znacznie wzrosły możliwości tej profesji, z których niestety wielu korzysta w sposób niewłaściwy, albo – wiem równocześnie zwiększyło się poczucie odpowiedzialności za słowo, o czym nie wszyscy pamiętają. Oczywiście im dane medium ma szerszy zasięg i wpływ, tym odpowiedzialność za słowo i obraz jest większa. Dawniej wpływ prasy zwanej trzecią lub czwartą władzą był oceniany przesadnie. Dwieście lat temu Tomasz Jefferson twierdził nawet, że gdyby miał do wyboru rząd bez prasy czy prasę bez rządu, nie wahałby się ani chwili i wybrał to drugie. Kiedy jednak został prezydentem Ameryki, to szybko zmienił zdanie. Zresztą u nas też przed wyborami każdy lider partii powiada, że mu na mediach nie zależy, a jak tylko usiądzie na prezydenckim fotelu, zaraz rozgląda się jakby tu coś dla swego ugrupowania zawłaszczycy na stałe. Teraz o władzę walczą wszyscy, wszystkimi możliwymi sposobami, gdyż okazuje się, że polityka jest bardzo intratnym zajęciem, zwłaszcza w Polsce, gdzie ostatnio takie duże bezrobocie. Znam autentyczny wypadek w Łodzi, gdzie radny radnemu gotów był dać duże odstępnę za rezygnację na jego korzyść z rajcowania na szczeblu miejskim. Sam mi to jeden z nich w zaufaniu powiedział, więc nie mamy tu do czynienia z jakąś fikcją literacką, o nie.

→→ dukcji w ciągu 3 kolejnych lat w wysokości 55, 60, 65% sum, które otrzymują farmerzy UE. Pieniądze z UE pokryją jednak tylko część tych dopłat (40%), reszta będzie pochodziła z budżetu krajowego. Kontrole paszportowe na granicach znikną ok. roku 2006, papierosy osiągną „europejskie” ceny w 2008, prawo do pracy w krajach UE uzyskają Polacy za 7 lat. Będą jednak możliwość wcześniejszego zatrudnienia w Wielkiej Brytanii, Grecji, Holandii, Irlandii, Szwecji i Danii.

□ Koniec roku przyniósł serię protestów w obronie miejsc pracy. Zaczęli górnicy, którym „restrukturyzuje” się kopalnie, później służba zdrowia, gdzie pod koniec roku zabrakło w Kasach Chorych pieniędzy. Protestowali także hutnicy i kolejarze.

OPR. BOGDAN USOWICZ

Osobiście mimo wszystko uważam, że środki masowego przekazu, które wysoko sobie z osobistych względów cenię, nigdy nie zastąpią organów państwa w sprawowaniu władzy, ale równocześnie bez odpowiedzialnego dziennikarstwa nie ma co mówić o demokracji, czy społeczeństwie obywatelskim. Niestety, nie mam ten temat dobrych wieści z Polski dla moich odbiorców, których jestem zawsze sługą uniżonym, a nie funkcjonariuszem słowa drukowanego.

Ośmielę się zauważyć, że dopiero od paru lat, czyli jak pojawiły się u nas media komercyjne, zapanowała ostra rywalizacja między telewizją i radiofonią publiczną, a prywatnymi nadawcami. W prasie poza „Trybuną”, która chyli się ku upadkowi, w ogóle „rządowych” gazet nie ma, natomiast telewizja publiczna i polskie radio absolutnie podlegają rządzącej elicie SLD. Nastąpił obecnie w Polsce taki szczególny okres, że wszystkie media wszelkimi sposobami walczą zawzięcie o odbiorców i w tym dążeniu do przeciągnięcia na swą stronę największej liczby widzów, radiosłuchaczy i czytelników, schlebiają bez żadnych oporów płytkim, masowym, tanim gustom. Przodują w tym przed wszystkim czasopisma kolorowe oraz TVN i POLSAT. Jeśli jednak w przypadku prywatnych stacji, które z chciwości dla zdobycia dużych pieniędzy z reklam, gotowe są epatować w swych programach gwałtem i okrucieństwem bez żadnych ograniczeń, jest to w jakiś sposób zrozumiałe, acz godne potępienia, o tyle w przypadku telewizji publicznej, która utrzymuje się z abonamentów i ma obowiązek służyć rozwojowi narodowej kultury, nauki i oświaty ze szczególnym uwzględnieniem polskiego dorobku intelektualnego i artystycznego, umacnianiu rodziny, zwalczaniu patologii i w ogóle szerzeniu wartościowych postaw i etycznych zachowań, ukazywanie nieskrępowanego naturalizmu, czy promowanie taniej niewybrednej rozrywki, zaprawionej wulgarnym humorem (służę autentycznym przykładem z programu: „Co się tak Jasiu patrzysz? Samolocik ci się nie podoba? – pyta pani nauczycielka, wskazując krzyżyk, który ma na szyi. Samolocik to nic. Ale te bomby.”) jest kompletnie szkodliwe społecznie, nieodpowiedzialne, zagrażające dobremu wychowaniu, przyzwoitości obyczajom, słowem kulturze narodowej. Spłaszczanie programu do poziomu rynsztokowego dziennikarstwa, a takim było pokazanie w I programie TVP gabinetu Jerzego Urbana, gdzie kamera zatrzymała się na obrazie nagiej kobiety ćwiartowanej przez małe dzieci, powinno być karane, lub choćby upomniane przez Radę Etyki Mediów. Niestety, poziom licznych programów, tak w telewizji publicznej jak i prywatnej, wciąga telewidza w coraz głębsze bagno. Lata nieustannego szokowania przemocą,

okrucieństwem, krwawymi scenami mordów, znieczuliły ludzi. Ażeby więc przyciągnąć ich do szklanego okienka, twórcy telewizji na całym globie, a z nimi i nasi, zaczęli penetrować kamerą wnętrza normalnego człowieka. Seryjnego mordcę zastąpił na ekranie zwykły człowiek, którego ściąga się do programu typu Big Brother i każe widzowi podglądać jego zachowanie w intymnych sytuacjach. Ten eksperyment psychologiczny polega na tym, że najpierw wymaga on od ochotników, by się jak najbardziej do siebie zbliżyli i na oczach publiczności zaprzyjaźnili, wzajemnie sobie zaufali, a w finale telewizja nagradza tylko tych, którzy okazali się największymi mistrzami podstępów, kłamstwa i podejrzliwości. Ludzie naiwni i życzliwi innym, odpadają po kolei z tej gry, a pieniądze dostają najbardziej nikczemni i wyrafinowani. Ale w zamian za forszę, ci najbardziej negatywni bohaterowie tego psychiatrycznego spektaklu, zmuszani są zwierzać się przed milionową publicznością ze swych nieprzyjemnych, wrogich, fałszywych uczuć, jakimi obdarzali się wzajemnie w trakcie kilkutygodniowego zazwyczaj pobytu w zamkniętym pomieszczeniu. Odzierając publicznie ludzi, którzy dali się zwabić się w sidła rozgłosu, z godności i prywatności, telewizja nie proponuje im nic w zamian, ale szydzi z tego, co dla niektórych z nich może być jeszcze cenne.

Resztek kultury w postaci dobrych sztuk teatralnych i wybitnych filmów, widz musi szukać w programach nocnych, gdyż najlepsze godziny wieczorowe służą emitowaniu tandety i szmiry. Wspaniały balet Borisa Ejfmana można było obejrzeć o 22⁵⁰, a dokument o Pendereckim dopiero o 23²⁵. Tymczasem dowcipy śmiechu warte, które nie powinny opuszczać nigdy murów publicznych toalet, znajdują dobry czas antenowy, najlepiej w niedzielę po kolacji. By przyciągnąć widza, by zwiększyć oglądalność, by zarobić więcej pieniędzy, wszystkie telewizje krajowe manipulują ludźmi całkiem bezkarnie i nie biorą żadnej odpowiedzialności za prowadzenie tej ryzykownej moralnie zabawy.

Oczywiście można powiedzieć, to nie oglądajcie tych świństw zmieńcie program na Polonię lub Puls, a w ostateczności na jedynekę lub dwójkę telewizji publicznej. Puls niestety za parę dni przestanie istnieć, a telewizja publiczna coraz częściej naśladuje prywatną konkurencję, czego świeżym dowodem jest ów sławetny program o Radiu Maryja. Dziwnym zbiegiem okoliczności w kilka godzin po tym, jak wyemitowano ów pamflet na ojca Rydzyka, w „Gazecie Wyborczej”, w „Rzeczpospolitej” i w „Nie” ukazały się jeszcze większe, wręcz napaści na zacnego Redemptorystę, co nawet mnie, upartego przeciwnika spiskowej teorii dziejów, zbiło z tropu i postawiło pod ścianą.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

BAL U UNII...

A już myślałem - potem, jak mnie nie zaprosili na „opłatek” do konsulatu jednego z krajów kandydujących do Unii Europejskiej - że zapewne zgrzeszyłem i wypadłem z... obiegu. No tak, bo to na różne oficjalne festyny i rauty media wpuszczane są „z klucza” czyli według „poprawnej” dyplomatycznie i politycznie listy adresowej. Aliści, widać na pocieszenie, w porannej poczcie znalazłem bardzo niebieską kopertę ze złotymi, pięcioramiennymi gwiazdami, w liczbie tak jakoś 15+10, i wykaligrafowanym... na komputerze własnym nazwiskiem. „Ouaoi” - pomyślałem po francusku - „ale Europa” - i otworzyłem niecierpliwie przesyłkę. „Invitation” - biło w oczy, a poniżej uszczegółowienie - „sylwestrowy bal integracyjny, obowiązują tradycyjne, wieczorowe stroje narodowe”. I jeszcze czas i miejsce akcji - 31 stycznia 2002 r. godz. 24.00 - Bruksela; oraz komitet honorowy, który zajmował resztę kredowego papieru w formacie 30 na 50 cm. I... jak to zwykle bywa, kiedy oszołomiony szary człek poczuje się nagle wyróżniony przez możnych tego kontynentu, uszedł ze mnie natychmiast cały eurosceptycyzm, pozostawiając miejsce jedynie na dylemat dotyczący narodowego stroju! No bo skąd ja im wezmę u

licha polski kontusz, a choćby tylko jakiś pas słucki. Zdesperowany pobiegnę na strych i dosłownie w ostatniej chwili wyrwałem z ząbków moli resztki fraka; spinek do mankietów nie ruszyły, pewnie były trochę za twarde. Wychodząc z domu wsunąłem jeszcze do kieszeni pawie pióro uczepione krakowskiej czapki, na wypadek gdyby miało być bardziej „na ludowo”. I... ruszyłem w Europę, na bal u Unii. Przed Pałacem kotłował się już wielobarwny, wieloetniczny i wielokulturowy podniecony tłumek - długie i krótkie suknie, sporo „foulards”, okrągłymi nakryć głowy, trochę afrykańskich świecidełek... jak to w Europie. Nieco zdezorientowany podwinąłem dyskretnie połę fraka, kiedy ludzka fala poniosła mnie w kierunku wejścia. Znalazłem się w środku. No, nie tak od razu, bo wcześniej „bramka” i wykrywacz metali wydzwoniły najpierw jedną, a potem i drugą spinkę w moich mankietach. „Widać wchodzenie do zuniifikowanej Unii z bagażem rodzinnych pamiątek, choćby tylko drobnych, nie jest wcale oczywiste” - pomyślałem jeszcze. Ale ciemnoskóra „ochroniarka” już przymknęła swe sarnie oczy, następna - zamiast kotylionu - przyczepiła mi „identyfikator” z numerycznym, małopodobnym zdjęciem i - jak wszyscy przybysze z zewnątrz - znalazłem się, wepchnięty, w wielkiej jakby poczekalni. Lustra, gwar, serwowane na stojąco tanie alkohole; człowiek ciasno przy człowieku. Nikt się z nikim dobrze nie zna, nikt nikogo nie rozu-

mie - bezimienni, anonimowi, przypadkowi, podekscytowani... wspólni Europejczycy. A wokół mnóstwo zamkniętych drzwi ze złotymi klamkami i mosiężnymi tabliczkami... a na nich znajomo brzmiące w każdym języku słowa nadziei, pisane drukowanymi literami - „demokracja”, „wolność”, „równość”, „pokój”. „O, pan Polak” - usłyszałem, kiedy zakląłem, nie mogąc - okrążając ten cholerny okrągły unijny przedpokój po raz trzeci - dostrzec żadnego wejścia z napisem po polsku: „narod”, „patriotyzm”, „tradycja”, „rodzina” czy choćby „kaplica”. „Wszystkie przejścia pozamykane, a innych w ogóle nie ma” - a podobno, sala balowa z prawdziwym parkietem, orkiestrą i loterią fantową znajduje się właśnie tam dalej” - niecierpliwiełem się. „A ja chcę zdążyć na powitanie nowego roku, wybór wodzireja, Miss Balu i układanie korowodu przyszłości!” „A kartę magnetyczną do bramy pan posiadasz?” - zbił mnie z pantafelów. „Mam zaproszenie!” - broniłem się. „No, widzi pan, a żeby uczestniczyć w prawdziwej zabawie, żeby decydować o regułach tańca, o partnerce do Poloneza czy rocka trzeba „musowo” mieć swój własny password i znaleźć się w środku. I wówczas to my im już zagramy Polkę po swojemu. To co, wchodzimy?” - wyciągnął rękę z „wejściówką”. Wybiła północ... zaczął się 2003 rok.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - Świat

Koniec starego i początek nowego roku to dla wielu z nas okres bilansów i prognoz na przyszłość. Ludzie mają różne metody przewidywania tego, co ich czeka za tydzień, miesiąc czy rok. Jedną z nich, zabawną i mimo wszystko mało szkodliwą, jest uciekanie się do astrologów, numerologów, wrózek, jasnowidzów i innych chiromantów. Wiara w to, że los ludzki zapisany jest w gwiazdach, na kartach czy na wewnętrznej stronie dłoni istnieje od wieków. Nauce i religii nie udało się tej wiary wypłenić, bo trudno usunąć z człowieka to, co jest w nim dziecinne i naiwne. Najlepiej więc sprawę traktować z humorem.

Francja chlubi się posiadaniem najwybitniejszego filozofa racjonalizmu - Kartezjusza. Wbrew pozorom jednak, Francuzi nie są wcale racjonalistami. Aż 10 milionów z nich w ciągu ostatniego dziesięciolecia zasięgnęło porady pana (częściej pani) czytającej „prawdę” ze szklanej kuli, z kart do gry czy też z linii papilarnych. „Specjalistów” od wróżenia przyszłości jest w ojczyźnie Kartezjusza 50 tysięcy. Za swe usługi zarobili oni w ciągu ostatnich 10 lat około miliarda euro.

Francuzi są niepoprawnymi miłośnikami horoskopów różnego rodzaju, których roi się w szeroko nakładowej prasie, ogromne sukcesy odnoszą także witryny inter-

netowe poświęcone astrologii, pełno ludzi spotkać można w działach ezoterycznych francuskich księgarni. Co czwarty mieszkaniec „słodkiej Francji” wierzy w wiarygodność przesłania płynącego z gwiazd. Co trzeci jest święcie przekonany, że planety odgrywają zasadniczą rolę w formowaniu się indywidualnego charakteru i psychologicznego profilu danej osoby. I aż co drugi, astrologię traktuje jak prawdziwą naukę, mającą taką samą wartość co historia czy ekonomia.

Jest symptomatyczne, że wiara w to, co irracjonalne nie zależy od poziomu wykształcenia. Astrologię najpoważniej w świecie traktuje wielu studentów, nauczycieli i wyższych urzędników. Wśród najgorliwszych wyznawców „nauk tajemnych” bardzo wiele jest kobiet i ludzi młodych. Czy pamiętają Państwo skandal, jaki wywołała Elisabeth Teissier - słynna astrolożka - broniąc na Sorbonie parę lat temu pracy doktorskiej na temat recepcji astrologii w społeczeństwach współczesnych? Jej doktorat, który napisany został na wydziale socjologii, uzyskał (o dziwo) wysoką ocenę jury i powitany został oklaskami widowni, licznie przybyłej specjalnie na obronę. Nazajutrz poważne gazety zareagowały gwałtownie, pisząc z oburzeniem o lekkomyślności profesorów Sorbony, którzy nadali pani Teissier tytuł naukowy.

Co jakiś czas, dowiadujemy się także z prasy, że do „kompetencji” wróżbitów uciekają się bardzo na pozór szacowni mężowie stanu. Astrologią interesował się prezydent François Mitterrand, który w styczniu 1991 roku w czasie wojny w Zatoce Perskiej, codziennie ponoć konsultował gwiazdy. W jego ślady poszło podobno wielu francuskich polityków - w zjawiska paranormalne wierzyć mają ministrowie, przywódcy partyni, wysocy urzędnicy. Konsultacji u jasnowidzów zasięgają szefowie przedsiębiorstw - no i oczywiście gwiazdy filmu i piosenki. Dużą popularnością u polityków cieszą się podróże do Afryki, bo tam porozmawiać można z marabutem. Politycy, jak wiadomo, zwłaszcza w okresie przedwyborczym, chcą wiedzieć co zrobić, by ich lubiano. A kto wie to lepiej od afrykańskiego marabuta?

Czas wreszcie postawić pytanie, dlaczego tyle osób we Francji ufa astrologom, chiromantom i tym, co czytają w szklanych kulach? Odpowiedzi jest wiele. Z jednej strony, wzrasta niepokój i obawa przed przyszłością. Ludzie czują się bezradni wobec problemów współczesnego świata. Z drugiej strony, pod wpływem rozmaitych czynników, zmniejsza się siła religii jako punktu odniesienia i oparcia. No cóż, nasze społeczeństwo dzieciennieją i zamiast stawiać sobie wymagania, woła uciekać w irracjonalizm.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Nakładem Instytutu Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim, Światowej Rady Badań nad Polonią oraz Stow. „Wspólnota Polska”, ukazała się interesująca praca zbiorowa (pod red. prof. Marka Szczerbińskiego) pt. *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 do współczesności)*. Wśród 28 opracowań 3 dotyczą Polonii francuskiej. Są to: K. Łastawskiego *Udział partyskiej „Kultury” w ekspozycji polskiej racji stanu po II wojnie światowej*, A. Kalinowskiej-Bouvy *Działalność Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie*, E. Gogolewskiego *Przeszłość i teraźniejszość prasy polonijnej we Francji*.

□ W nowym budżecie przewiduje się zarezerwowanie ok. 40 mln zł dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych na wspieranie kontaktów ze środowiskiem polonijnym.

□ Władze Tarnowa nie poprą Polonii w staraniach o wybudowanie tu pomnika Chrystusa Króla Zbawiciela Świata.

□ Już ponad 5 lat trwa w Sejmie i Senacie dyskusja nad „Kartą Polaka”. Na „otarcie łez” podjęto ostatnio inicjatywę budowy „Pomnika Emigranta Polskiego”, który ma stanąć przed Senatem RP. To o wiele łatwiejsza sprawa, tym bardziej, że już rozpoczęto akcję zbierania środków finansowych wśród Polonii! Czyżby Polonia sama miała wystawić sobie ten pomnik? Komitet Honorowy Budowy Pomnika pod przewodnictwem marszałka Senatu Pastusiaka powołuje już swoich pełnomocników w różnych krajach do zbierania funduszy. Ciekawe, czy Komitet Budowy ostatnio postawionej w centrum Warszawy rzeźby-palmy też miał zagranicznych pełnomocników (koszt ponad 100 tys. zł). Należy mieć nadzieję, że nasi rodacy mieszkający od Tobolska po Chicago z odpowiednią rezerwą potraktują ten pomysł.

URUGWAJ

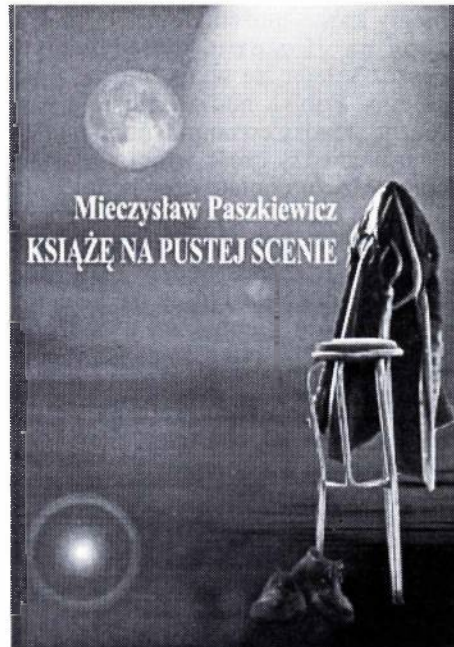
□ Inicjatywę utworzenia okręgu wyborczego dla obywateli polskich mieszkających na stałe poza granicami Polski poparli delegaci i uczestnicy VIII Walnego Zebrania Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej. Uczestnicy kongresu, który odbył się w listopadzie br. w Puente del Este, uważają, że pomimo swojej różnorodności Polonia tworzy całość i dlatego powinna czynnie popierać słuszne dążenia wszystkich grup, które ją tworzą. W podjętej uchwale czytamy: *Jesteśmy przekonani, iż Polacy zamieszkujący poza granicami Rzeczypospolitej powinni mieć swoich posłów i senatorów w liczbie proporcjonalnej do liczby mieszkańców danego okręgu wyborczego, podobnie jak obywatele polscy zamieszkujący w kraju oraz, podobnie jak to się ma w przypadku mniejszości naro-*

dowych w Polsce. Procedura wyborcza dla wspomnianego okręgu nie powinna wymagać osiągnięcia minimalnego progu wyborczego. [Tydzień Polski, Londyn].

WIELKA BRYTANIA

□ BBC szuka Polaków, którzy wzięliby udział w nowym programie „Nation's Favourite Food”. Program przedstawiać będzie zwyczaje kulinarne różnych narodowości. Zainteresowani proszeni są o kontakt z Nausheen Saiyed: tel. 02087525449, e-mail: nausheen.saiyed@bbc.co.uk

□ Nakładem Wydawnictwa Norbertinum w Lublinie ukazała się interesująca książka prof. Mieczysława Paszkiewicza z Londynu pt. *Książę na pustej scenie*.



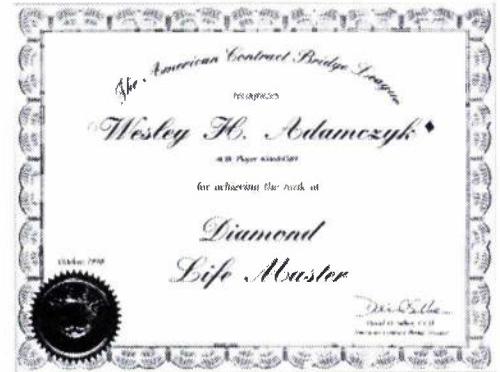
Książka składa się ze szkiców dotyczących problemów stanowiących o znaczeniu teatru w dziejach kultury od Ajschylosa przez Shakespeare'a po Pirandella i Stopparda.

JAPONIA

□ Znaną osobą wśród japońskiej Polonii jest Krystyna Hirayama, z domu Kuzia, tłumacz i nauczyciel języka polskiego, absolwentka Wydziału Filologii Obcych Uniwersytetu Warszawskiego 1970-1975. Doradca Sekcji ds. Międzynarodowych gminy Urayasu 1989-. Tłumacz podczas konferencji, imprez, zawodów sportowych. Nauczycielka polskiego. Konsultant, korektor i tłumacz licznych opracowań z języka polskiego na japoński. Swoje prace artystyczne z zakresu kaligrafii japońskiej wystawiała w Tokio, m.in. w Muzeum Ueno 1996 i Galerii Chinzanso 1999. Członek: Klubu Cudzoziemców Urayasu (wiceprezes 1995) 1986-, Klubu Polskiego w Japonii 1998, Komisji Edukacji w Urayasu (koordynatorka zajęć o Polsce i świecie w szkołach) 1990-.

USA

□ Nasz rodak Wiesław Adamczyk mieszkający od lat w USA jest znanym turniejowym brydżystą uhonorowanym mistrzowskim tytułem „Diamond Life Master” po uzyskaniu 5000 punktów mistrzowskich.



Urodził się w 1933 r. w Warszawie. W czasie II wojny światowej więziony na Syberii 1940-1942 (ucieczka w 1942 do Persji, gdzie przebywał do 1945, następnie Liban 1946-1948 i Wielka Brytania 1948-1949). Wykształcenie: studia chemiczne i filozoficzne na De Paul University w Chicago oraz kurs oficerski (ROTC-Reserve Officers Training Corps-US Army) 1952-1957. Pracował m.in. jako: główny chemik, ekspert i doradca w Lever Brothers Company w Hammond 1957-1995; doradca podatkowy i właściciel firmy Suburban Income Tax Service w Dolton i w Hammond 1970-1992. Wynalazca systemu bardzo szybkiej analizy gliceryny podczas produkcji 1991. Od 1960 grał w wielu turniejach brydżowych (wygrał ok. 50); przez 10 lat był „uczestnikiem dyskusji” i autorem artykułów w brydżowej gazecie „The Advocate”; wykładowca na turniejach brydżowych; opublikował swój system licytacji brydżowej Two Way Raises of Overcalls w „The Bridge World” 1990; wyróżniony w sekcji Leading Bridge Personalities w *The Official Encyclopedia of Bridge* (1965); zdobył stopnie mistrzowskie: Life Master 1965 i Diamond Life Master 1992. W 1998 reprezentant Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich w Chicago podczas uroczystości upamiętniających mord na polskich oficerach w Charkowie 1940 oraz główny uczestnik filmu dokumentalnego nakręconego przez British Broadcasting Corporation o losach polskich Sybiraków i tragedii katyńskiej. Autor broszury technicznej *Organoleptic Analysis of Refined Glycerin* (1991) oraz publikacji książkowej *When God Looked the Other Way* (w opracowaniu). Członek: American Contract Bridge League 1960-, The Polish Museum of America 2000-.

ROSJA

□ Kongres Polonii Amerykańskiej wezwał rząd polski, aby podjął starania na rzecz uzyskania odszkodowań dla Polaków - ofiar stalinowskiego reżimu sowieckiego, podobnych do tych, które dostają byli robotnicy przymusowi III rzeszy.

polemiki

BAŚNIE I BAJKI

Nieżyjący już ksiądz Bronisław Bozowski, kaznodzieja kościoła Panien Wizek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, często mawiał, że „nie ma przypadków, są tylko znaki”. Skoro tedy nie ma przypadków, to i okoliczność, że szczyt Unii Europejskiej, mający zdecydować o jej rozszerzeniu, odbywa się akurat w Kopenhadze, może jest jakimś znakiem? Kopenhaga (nie mylić z Hagą; jak pisał XIX-wieczny rosyjski dyplomata, „Gaga samy skucznyj gorod w mirie. Praszu Wasze Wielicestwo przistat` ikru, wodka i trojku łoszadiej” - Haga to najnudniejsze miasto na świecie. Proszę Waszą Wielmożność o przysłanie kawioru, wódki i trójki koni.), otóż Kopenhaga niby jest taką samą stolicą, jak każda inna, ale przecież i nie taką samą. Kopenhaga jest bowiem miastem Jana Christiana Andersena, autora „Baśni”, m.in. tej o „Nowych szatach cesarza”.

Jak pamiętamy, bohaterami tej baśni są podstępni krawcy, którym udało się do tego stopnia otumanić cesarza, że dał się on im ustroić w odzież, powiedzmy, urojoną, czyli mówiąc prościej - zostawili go gołego, jak święty turecki. Chwilowe zgłupienie cesarza krawcy osiągnęli schlebając jego pychę, że oto będzie miał szaty, jakich świat jeszcze nie widział. Co ciekawe, oszołomienie cesarza udzieliło się całemu dworowi; usłudzy dworacy wychwalali pod niebiosa nowy strój monarchy, sprawiając przy tym wrażenie całkowicie szczerych. Dopiero mały chłopiec, zobaczywszy gołego cesarza podczas paradnego przejazdu, nie mógł się powstrzymać i zawołał, że „król jest nagi!” Pismo święte powiada, że przez usta dzieci często przemawia sam Duch Święty. Nic więc dziwnego, że nagle wszystkim otworzyły się oczy. Zobaczyli i oni, że cesarz jest goły i w ten sposób oszustwo podstępnych krawców zostało zdemaskowane. Zastanawiam się tedy, czy to, że los wybrał akurat andersenowską Kopenhagę na miejsce szczytu UE, na którym podejmowane są decyzje o Anshlusie, nie jest aby jakimś znakiem, o których mówił śp. ks. Bozowski. Nie mam najmniejszych podstaw, by w to powątpiewać zwłaszcza, że najlepszą tego ilustracją, jest inna bajka, tym razem polska, o zupie na gwoździu.

Opowiada ona, jak to wracający z wojny żołnierz (inna wersja mówi o Cyganie) zatrzymał się we wsi dla odpoczynku i w pierwszej napotkanej chałupie poprosił gospodynię o coś do jedzenia. Skąpa baba nie chciała mu nic dać, ale wstydziła się trochę odmówić wprost, więc wymówiła się pustą spiżarnią. Żołnierz oświadczył jednak, że to nic nie szkodzi, bo on ugotuje zupę na starym gwoździu. Prosi tylko o garnek i wodę. Baba w podskokach przyniosła mu i jedno i drugie, bo tak sparła ją ciekawość, jak też się taką zupę na gwoździu przyrządza. Kiedy więc żołnierz zażądał od niej soli, dała mu bez mrugnienia okiem, bo jużci, wiado-

mo, że do zupy, niechby tylko i na gwoździu, sól potrzebna. Tak samo zresztą, jak szperka, warzywa, kartofle, kasza, listek bobkowy, nie mówiąc o pieprzu zwyczajnym i angielskim. To wszystko też gospodyni dała żołnierzowi, bo już ciekawość padła jej na mózg, jak cesarzowi pycha.

Bajka o zupie na gwoździu jest doskonałą metaforą polskich negocjacji z Unią Europejską. Zwróćmy uwagę, że żołnierz niczego nie uzyskałby od baby, gdyby najpierw nie złowił jej na haczyk ciekawości. Polska została w taki sam sposób złowiona, ale na haczyk chciwości. Na początku Unia rozciągała przed Polakami wizję złotego deszczu, który spadnie na wyschniętą polską ziemię zaraz potem, jak tylko pozwolimy wciągnąć nasze państwo do „Europy”. Więc kiedy już z tej chciwości postradaliśmy zdrowy rozsądek, Unia, wzorem sprytnego żołnierza, zaczęła mnożyć warunki: a zrobić jeszcze to, a zgódźcie się jeszcze na tamto i tak dalej. Dzisiaj, kiedy negocjacje dobiegły kresu, możemy poznać smak naszej zupy na gwoździu. Obiecywany złoty deszcz składa się wyłącznie ze złota polskiego. Polska będzie musiała zapłacić roczną składkę co najmniej 2,5 mld euro. Z tych pieniędzy część wróci w postaci złotego deszczu dopłat bezpośrednich dla rolników, a część - w postaci subwencji celowych, obłożonych zresztą surowymi warunkami. Jeśli komuś będzie mało, to Unia łaskawie pozwala Polsce na zasilenie złotego deszczu pieniędzmi z budżetu państwowego. Nie tylko zostaliśmy potraktowani, jak głupia baba z bajki o zupie na gwoździu, ale i zachowaliśmy się dokładnie tak samo, jak ona.

Ciekawe, że kiedy opowiada się tę bajkę dzieciom, reagują one w sposób naturalny i rozsądny. Śmieją się z głupoty chciwej baby i podziwiają dowcipny spryt żołnierza. Patrząc na reakcje ludzi dorosłych na finał polskich negocjacji z Unią Europejską widzimy, że część zachowała rozsądek, ale inni zupełnie się go wyżyli. Nie tylko rozsądku, ale nawet zwykłej spostrzegawczości, niczym dworacy z baśni Andersena o nowych szatach cesarza. Ze studiów zapamiętałem, jak rzymscy prawnicy określali taki stan, będący, nawiasem mówiąc, jedną z postaci winy nieumyślnej. Nazywali go „rażącym niedbalstwem”, określając je w sposób następujący: „nimia negligentia id est non intellegere quod omnes intellegunt” (rażące niedbalstwo jest to nierozumienie tego, co wszyscy rozumieją). Czyż to nie jest inna nazwa głupoty i to głupoty wyższego, ma się rozumieć, rzędu, takiej głupoty nadwornej?

Więc jakże tu nie podziwiać trafności i psychologicznej głębi ewangelicznej przestrogi, że „jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejście do Królestwa Niebieskiego”? Nastrój świątecznej choinki sprzyja powrotom w kraj lat dziecińczych. Nie wstydzmy się tego, nie brońmy się przed tym. Kto wie, czy przez czas Bożego Narodzenia nie otrzymujemy znaku, w czym mamy szukać szansy naszego ocalenia?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

NAZWY ULIC

Po upadku muru berlińskiego i Związku Radzieckiego wiele miast we Francji postanowiło zmienić nazwy ulic i placów. Trzeba przypomnieć, że po zakończeniu II Wojny Światowej, kiedy to komuniści mieli 20 % poparcie społeczeństwa i weszli w skład rządu gen. de Gaulle, w wielu miastach nadawano nazwy ulicom, w imię „postępu i światowego pokoju”, przemianowując je na imienia Stalini-gradu, czy Jean Jaurès'a. Mimo, że w 1961 r. Stalingrad powrócił do swojej historycznej nazwy, Wołgograd, nie wywołało to żadnej reakcji we Francji. Dopiero rok 1989 uświadomił wielu lokalnym społecznościom potrzebę zmian nazw szeregu ulic i placów.

Z propozycją taką wyszło ostatnio m.in. Stowarzyszenie na rzecz ochrony środowiska w Neuilly-Plaisance w podparyskim departamencie Saint-Denis. Nie negując znaczenia bitwy pod Stalinigradem, doszło ono do wniosku, że w obecnej sytuacji powinno się nadać większego znaczenia lokalnej historii. W związku z tym zaproponowano by plac Stalinigradu nazwać placem księdza Laforge - w latach 1921-1942 proboszcza tutejszej parafii św. Henryka, dzięki któremu powstał kościół Notre Dame w Avron i który za swoje zasługi został honorowym kanonikiem katedry w Wersalu. Propozycja została poparta przez radnych i plac przyjmie nazwę księdza Laforge'a.

Podobna sytuacja była też kilka lat temu w Paryżu. W 1993 r. plac Satlinigradu w XIX dzielnicy miasta przemianowano na plac Bitwy stalini-gradzkiej, podkreślając w ten sposób historyczne znaczenie wydarzenia. Nie wszędzie jednak, zwłaszcza tam gdzie miastami rządu nadal komuniści, dochodzi do rozsądnych zmian nazw ulic. Takim przykładem jest Seyne-sur-Mer w departamencie Var położonym na południu Francji. Po wojnie bulwar 4-Sierpnia przemianowano na bulwar Stalina z dopiskiem „Josif Wisarionowicz Djugaszwili”. Ostatnio zmieniono jego nazwę na bulwar Stalinigradu. Jak widać nie wszędzie panuje świadomość, że coś się wydarzyło w Europie w 1989 roku.

FRANCISZEK L. CÍWIK

OFIARY
NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

(z Parafii Wniebowzięcia MB; Paryż - Concorde)

Jadwiga Wiloch	20 euros
P. Jeżowski	80 euros
P. Sforst	30 euros
P. Lechowski	50 euros
Stefania Stachowiak	20 euros
Jan Konieczny	30 euros
Zbigniewa Baef	30 euros

Ofiarodawcom składamy
serdeczne „Bóg zapłać”.

listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

Jesteśmy młodym małżeństwem. Mąż jest dla mnie całym światem. Robię wszystko, aby nasze małżeństwo było szczęśliwe. Jednakże zauważyłam od jakiegoś czasu, że mąż mnie okłamuje. Zaczęło się od tego, że zaczął wracać po pracy dwie, trzy godziny spóźniony. Zawsze znalazł usprawiedliwienie, ale tłumaczył się coraz mniej. Oczywiście zaczęłam podejrzewać, że pojawiła się jakaś inna kobieta w jego życiu. Ponieważ zaprzeczył zdradzie, zaczęłam go śledzić. Bardzo się tego wstydziłam, ale jestem o męża zazdrosna i wyobrażałam sobie go już w objęciach innej. Szalałam z powodu nękających mnie podejrzeń. Dzwoniłam po znajomych, szukałam go, kiedy nie wracał do domu. Nigdzie go nie było. I pewnego dnia zobaczyłam go i poszłam za nim. Moje zdziwienie było ogromne, kiedy się przekonałam, że on po pracy, zamiast wracać do domu, idzie do kawiarni internetowej, gdzie spędza całe godziny. Odetchnęłam z ulgą. A więc to nie żadna kobieta, tylko internet jest moją rywalką. Nadal nie rozumiałam co go tam tak ciągnie. Ale niestety mąż mój już wiedział, że poznałam prawdę, przestał się więc kryć, i tu zaczął się prawdziwy koszmar. Dostawnie każdą wolną chwilę spędza przy komputerze. W rozpaczmyślałam, że mnie przestał kochać, bo wybiera internet po pracy, a nie mnie, dziecko, dom. Staralam się zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Dopatrzywałam się winy w sobie, jakichś zaniedbań itp. Dochodziło do tego, że pod różnymi pretekstami wychodzi wcześniej z pracy i tam pędzi. Kiedy zapytałam, co tam jest tak fascynującego, odpowiedział, że bawi się w jakieś gry, szachy itp. Nie potrafię tego wszystkiego opisać, bo sama nigdy nie korzystałam z internetu, nie znam się na tym i nie pojmuję. Jednakże stał się to dla mnie problem bardzo poważny. Nie rozumiem, jak można bez reszty poświęcać się zabawie przy komputerze. Ja odczuwam to jak zdradę. Czy to nie jest zdrada, kiedy czas, który powinien poświęcić rodzinie spędza poza domem? On mnie zapewnia, że jest mi wierny. Cóż to za wierność, kiedy całe wieczory jestem sama z dzieckiem, on mi w niczym nie pomaga, uważa, że zarabia na dom i to wystarczy. Ja nie pracuję, ponieważ nasz synek

jest malutki. A ja nawet nie mam z kim porozmawiać, obejrzeć wieczorem filmu, czy wymienić myśli. Czuję się po prostu bardzo samotna. Mąż tego nie chce zrozumieć. Co mam robić? Czy takie spędzanie wolnego czasu jest naturalne? Mąż mówi, że jest w porządku, że się go „czepiam”, że on najlepiej tak odpoczywa po pracy. Co mam robić? Jak go zmusić do zmiany zachowania? Ja dłużej tego nie znoś. Nie po to wyszłam za mąż, żeby być ciągle samą. Jak go zmienić, a przede wszystkim przekonać, że nie jest w porządku wobec rodziny? Proszę o odpowiedź na moje problemy.

Iwona

Droga Iwono.

Z listu Pani wynika, że mąż albo jest uzależniony od internetu, albo na drodze do uzależnienia. Na ogół mówi się o uzależnieniu od alkoholu, papierosów czy narkotyków, ale istnieje też uzależnienie od gier, choćby hazardowych, wyścigów konnych. Znane są fakty, kiedy ludzie tracą całe majątki. Trudno wszystkie uzależnienia wymienić. Teraz doszedł internet. Coraz częściej spotyka się takie uzależnienie. Zawsze są one bardzo silne i stanowią poważny problem zarówno dla osoby uzależnionej, jak i dla jej rodziny. Powodów może być bardzo wiele. Jeżeli mąż Pani od niedawna wciągnięty jest w ten nałóg, istnieje szansa, aby uwolnić się od tego. Trzeba mu w tym pomóc. Przede wszystkim mąż Pani musi sobie zdać sprawę z tego, że jest to uzależnienie i zrozumieć szkodliwość tego. Nie jest to sprawa ani prosta, ani łatwa. Najtrudniej będzie podjąć taką decyzję a następnie znaleźć motywację. Popadanie w uzależnienia ma swoje głębokie powody - czasami wynikają one z kompleksów, bezzadności wobec różnych sytuacji życiowych czy osobowościowych, braku satysfakcji w pracy zawodowej, w życiu rodzinnym. Powodów może być tysiące. Dlatego ważne jest, aby mąż uświadomił sobie swoje problemy i szukał ich rozwiązania. Czasami trudno jest samemu sobie poradzić. Proponuję więc, aby Pani przekonała męża, aby poszukał pomocy u psychologa, który może pomóc mu odnaleźć powód ucieczki w nałóg i znaleźć sposób wyjścia z uzależnienia. Najważniejsza jest tu jednak decyzja męża, dlatego powinna Pani pomóc mu podjąć tę decyzję.

MARIA TERESA LUI

KRZYŻÓWKA NA TRZECH KRÓLI - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo :

B-8. Dzieło Wergiliusza - rzymska epopeja narodowa; **C-1.** Koronowany władca; **E-1.** Koń o maści białej w plamy; **F-7.** Działacz polityczny; **G-1.** Jednostka długości fali świetlnych (symbol: nm); **H-9.** Szata liturgiczna; **I-I.** Obrzędowa uroczystość chrześcijan; **J-6.** Narzędzie drwala; **K-1.** Buty na słotę; **L-8.** Rośliny (3 gat.) uprawiane w szklarniach, mają wonny, groniasty kwiatostan; **M-I.** Wojskowe posunięcie, wybieg; **N-6.** Podlega poborowi do wojska; **O-1.** „Wykładane” ozdoby galowego munduru; **P-6.** Żona Orfeusza - wg mitologii greckiej.

Pionowo :

1-A. Część dziobu żaglowca, bukszpir; **2-L.** Specjalista w dziedzinie gramatyki; **3-A.** Twardy cukierek owocowy; **4-L.** Nauczyciel akademicki; **5-A.** Nauka o gospodarstwie rolnym; **6-J.** Dawniejszy materiał opatrunkowy; **7-F.** Ciastka napelniane bitą śmietaną; **8-A.** Urządzenie służące do wyzwalania energii atomowej; **9-H.** Ma swoją ławę w sądzie; **11-H.** Spiewane nabożeństwo wieczorne; **12-A.** Rana na plecach osób obłożnie chorych; **13-H.** Lichwiarz w starożytnej Grecji.

Poprawne rozwiązania krzyżówek w 2002 roku nadesłali:

Łucja i Eugeniusz Biernat - 42x; Barbara Krawulska z Polski - 38x; Bożena Nitychoruk - 31x; Adolf Gładysz - 23x; Krzysztof Zagózda 17x; Nicole Wolski - 14x; Jacek Stychno z Niemc - 3x; Barbara Gustaw - 2x; Barbara Manchoux - 2x; Helena Piątkowska z Polski - 2x; Daniel Dyczko - 1x; Barbara Słowik - 1x; Marta Szczecina - 1x; Irena Ratajczak 1x.

Nagrody w postaci książek, kaset video i płyt CD zostaną przesłane pocztą.



Litery z pól oznaczonych gwiazdką utworzą rozwiązanie.
Zyczymy powodzenia. (Redakcja)

- ŻYCIE RODZINNE -

REDAGUJE ZESPÓŁ Z HAMBURGA

WYCHOWYWAĆ, WSKAZUJĄC NA BOGA

Wielu rodziców, starając się zapewnić jak najlepsze warunki bytowe swoim dzieciom, pracuje ponad siły, nie mierząc czasu pracy czy nie myśląc o potrzebie wypoczynku. Chcą, aby przed ich dzieckiem otworzyły się wspaniałe możliwości wykształcenia, zdobycia zawodu. Nie zawsze jednak wysiłki rodziców przynoszą spodziewane rezultaty. Czasami ta „wychuchana” młodzież nie potrafi docenić rodzicielskich starań, czasem zaś sami rodzice nie potrafią ustrzec się błędów wychowawczych. Wielu daje z siebie do słownie wszystko, a nie daje siebie. Nierzadko bywa tak, że dziecko mieszkające w rodzinie czuje się samotne, bo „rodzice ciągle za czymś biegają” – komentuje swoją sytuację domową pewna gimnazjalistka. Dziecko oczekuje od rodziny więzi uczuciowej, głębokiego kontaktu psychicznego i wartości duchowych. Bywa, że z biegiem lat role się odwracają i wtedy starsi rodzice próżno oczekują należytego szacunku, wyrozumiałości, cierpliwej pomocy czy wdzięczności. Próbują wtedy usprawiedliwiać swoją klęskę

tłumacząc, że przecież dali dzieciom wszystko. Nie przyznają się jednak, że za mało dali z siebie. Nie wspominają też, że niezbyt troszczyli się o to, by potomstwu dać Boga. W końcu bowiem brak Boga jako fundamentu życia pomniejsza skuteczność rodzicielskich wysiłków. Młodzież natomiast otrzymuje sygnał, iż życie religijne to tylko marginalna wartość ludzkiego życia.

Każdej współczesnej rodzinie potrzebna jest dogłębna świadomość, że została wezwana przez Boga do ustawicznego uświęcania swojej wspólnoty domowej. Przejawia się to w naturalnym trudzie rodzicielskim, w radosnym przyjęciu życia i ofiarnym wychowywaniu. Temu wszystkiemu jednak musi towarzyszyć osobiste życie obojga rodziców z Bogiem. Ono tworzy w rodzinie atmosferę potrzebną do rozwoju życia religijnego dzieci. Nie ma dla rodziców większej radości nad tę, gdy zauważą, że ich dziecko zaczyna doceniać potrzebę życia religijnego i poszukuje go. To z jego głębin będą wyrastały szlachetne postawy moralne.



(FOT. P. FEDOROWICZ)

Rozwój religijności u dorastającego dziecka jest najczytelniejszym sprawdzianem rodzicielskich sukcesów. Z obserwacji najbliższego środowiska należy wnioskować, iż niewiele jest dzisiaj takich sukcesów wychowawczych. W trwającej jeszcze atmosferze świątecznej warto zrobić sobie rzetelny rachunek sumienia z religijnego wychowania młodego człowieka we własnej wspólnocie rodzinnej.

G.K.

ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE W RODZINIE EMIGRACYJNEJ

Święta i związane z nimi polskie zwyczaje stanowią trwałe i nieodłączny element kultury etnicznej. Pielęgnowanie polskich świąt i polskiej zwyczajowości na obczyźnie nabiera szczególnego znaczenia - jest wyrazem związków środowiska emigracyjnego z kulturą narodową. Umożliwia to zachowanie tożsamości i ciągłości tradycji, neutralizując jednocześnie negatywne skutki kulturowej alienacji, na jaką narażeni są emigranci. Rodzina pełni tu rolę swoistego rodzaju pomostu pomiędzy „dawnymi a nowymi laty”. Przez to zaś, że pielęgnowane w niej zwyczaje przeżywane są bardzo indywidualnie, w niewielkiej grupie osób, z dużym ładunkiem emocjonalnym, zakorzeniają one jednostkę głęboko w to wszystko, co nazywamy dziedzictwem kulturowym rodziny i narodu.

Wiele zwyczajów, praktyk oraz obrzędów jest powiązanych z liturgią Kościoła katolickiego. W warunkach przemian społeczno-kulturowych praktyki i zwyczaje religijne ulegają społecznej redefinicji. Przekształceniom ulegają zwyczaje i obrzędy ludowe bezpośrednio lub pośrednio związane z rytuałami religijnymi. Jedne z nich są jeszcze podtrzymywane, inne kultywowane częściowo, jeszcze inne ulegają zapomnieniu. W zmienionych warunkach, w jakich przyszło żyć emigrantom, mechanizm kulturowej selekcji daje

o sobie znać w znacznie większym stopniu, tym bardziej że dokonuje się to między innymi pod wpływem trwałego naporu obcych wzorów kulturowych.

W świetle powyższego przeprowadzono przed kilku laty badania dotyczącego występowania narodowej obyczajowości świątecznej wśród polskich emigrantów w Hamburgu.

Typowo polskim zwyczajem wigilijnym, który nie jest znany w Niemczech ani w innych krajach Zachodu, a który wyróżnia zbiorowości polonijne, jest tradycja łamania się opłatkiem. Opłatki są śladem eulogii starochrześcijańskich, które jako chleb ofiarny składano na ołtarzu, a nadmiar poświęcano po Mszy św. i na znak miłości oraz zjednoczenia chrześcijańskiego roznoszono nieobecny. Do dziś ma to swoją głęboką wymowę i jest wyrazem jedności całej wspólnoty rodzinnej, parafialnej, a także emigracyjnej. Łamanie, a następnie dzielenie się opłatkiem w trakcie wieczerzy wigilijnej jest kultywowane przez Polonię hamburską w 98,7%. Dla porównania w środowisku emigracyjnym w Monachium zwyczaj ten praktykuje już tylko 76,2% badanych. Wydaje się, że na emigracji zwyczaj ten nabrał dodatkowego znaczenia. Nie jest on przypomnieniem tylko religijno-narodowej przynależności, wyrazem wierności polskim tradycjom, ale jest on trakto-

wany także jako znak pojednania i łączności z innymi Polakami na emigracji. Łamanie się opłatkiem dla znacznej części badanych stanowi wartość godną kontynuacji.

Znaczącym zwyczajem wigilijnym jest również śpiewanie kolęd. Rodowód pieśni o tematyce bożonarodzeniowej, sięga głęboko w średniowiecze. Dzisiaj trudno jest ustalić moment powstania polskiej kolędy o treści religijnej. Wiadomo natomiast, że narodziła się ona prawdopodobnie w środowisku franciszkańskim, którzy zaprowadzili w polskim Kościele zwyczaj urządzania żłóbka, przy którym zgromadzeni wierni śpiewali okolicznościowe pieśni, tzw. kolędy. W warunkach emigracyjnych zwyczaj śpiewania kolęd pielęgnuje 60% badanych. Kolędy mają duże znaczenie zwłaszcza dla osób najdłużej zamieszkujących na emigracji (16 i więcej lat), być może dlatego, że przypominają one święta spędzane niegdyś w Polsce; dzięki nim święta zyskują polski urok. Wysoki wskaźnik śpiewania kolęd wykazują osoby przynależne do stanu wdowiego – 71,4%.

Polskie zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem, w tym także postna wieczerza wigilijna czy strojenie choinki w wieczór wigilijny, mocno zakorzeniły się w rodzinach emigracyjnych i są powszechnie kultywowane w ich domach. Stały się one integralnym elementem kultury rodzinnej i wraz z nią są przekazywane następnym pokoleniom.

HENRYK KOSZAŁKA



Polacy na Zachodzie

PODWÓJNY JUBILEUSZ

80 LAT PARAFII ŚW. JÓZEFA 45 LAT KAPŁAŃSTWA KS. S. ZYGLEWICZA

17 listopada parafia Oignies - Ostricourt obchodziła dwie wspaniałe i wzruszające uroczystości, związane z podwójnym jubileuszem.

Radosną pieśnią „Święty Józefie” rozpoczęła się uroczystość jubileuszowa. Członkowie „Lajkonika” w strojach narodowych, zaintonowali pieśń ułożoną na cześć patrona kościoła. Dzieci w strojach ludowych wręczały kwiaty Jubilatowi - ks. Zyglewiczowi i Ks. bp St. Gębickiemu z diecezji wrocławskiej, a w imieniu wspólnoty parafialnej przywitał gościa z Polski Stefan Legierski. Mszę św. celebrowało dziewięciu kapłanów, a ołtarz otoczyły liczne poczt sztandarowe miejscowych organizacji. Biskup Gębicki nawiązał do swego poprzedniego pobytu w tutejszej wspólnocie, związanego z Rokiem Jubileu Kościoła (2000). Zaznaczył, że przeżywana uroczystość to dar Ducha Świętego, który nas umacnia w wierze i błogosławi naszemu życiu.

Następnie swych gości, w tym bp Gębickiego, superiora palotynów we Francji - ks. H. Hosera, ks. prof. Nowaka z Polski, ks. prał. R. Anlkierskiego, księży - L. Woronieckiego, P. Biela, D. Zylńskiego, S. Jurkowskiego i licznych wiernych, w tym pana M. Chojackiego - konsula generalnego RP z Lille i przedstawicieli gmin Oignies i Ostricourt powitał sam Jubilat - ks. Zyglewicz. Podał on również intencje mszalne - dziękczynienie za 45 lat kapłaństwa, za jubileusz 80 lat parafii, za zmarłych członków towarzystw należących do KTM. i za śp. ks. Jana Chodurę, zamordowanego przez hitlerowców 28 maja 1940. Następnie zabrzmiała pieśń „Pan kiedyś stanął nad brzegiem”. Przewodniczący Eucharystii Ks. Biskup, wspominał jeszcze dawne lata, kiedy jako młody ksiądz zastępował tu, we Francji, ks. Rajmunda Ankierskiego - w Harnes i ks. Stanisława Zyglewicza w - Oignies - Ostricourt.

„Kyrie Gloria - Przybądź Duchu Św.” i „Jak miłe, Panie, jest Miłowanie Twoje” (w wyk. duetu Kostrzewska - Goczkowska) to hymny głoszące miłosierną Miłość Boga Stwórcy w Trójcy Jedynego. Pierw-

szą lekcję przeczytała pani Walasiak po polsku, drugą - po francusku - pan Legier-



ski. Dzieci z katechizacji, pod dyktando pań - Goczkowskiej i Miklaszewskiej - zaintonowały „Alleluja, Alleluja”. Ewangelię odczytali, w języku polskim i francuskim, księża - Leszek i Rajmund. Homilię wygłosił ks. bp Stanisław. Powiedział w niej m.in.:

Za 80 lat istnienia parafii i 45 lat kapłaństwa ks. Stanisława musimy wzniesć do Boga dziękczynne „Te Deum”. Rok 1922 to rok wybudowania i konsekracji kościoła. By dojść do tego celu, dużo trudu poświęcili pierwsi polscy emigranci. Odczuwali oni głęboką duchową potrzebę wybudowania Domu Bożego, a Dom ten stwarza parafię i pobudza do rozwoju polskich, katolickich stowarzyszeń. Ale kościół to nie jakiś zabytek, wymurowany 80 lat temu, to świątynia, to obecność Chrystusa w Tabernakulum, to miejsce spotkań z Bogiem. W Jezusie Chrystusie, rozwija się i utwierdza nasza wiara.

Od 32 lat, ks. Stanisław jest tu służą Tajemnicy Odkupienia, służy wiernie swej parafii, daje świadectwo o Prawdzie, o Chrystusie, bo to jest wpisane w misyjną pracę kapłana.

Potrzebni są kapłani, liczni kapłani, potrzebni byli i są błogosławieni świadkowie wiary, którzy w obozach koncentracyjnych, w morzu cierpień, zachowali wierność Prawdzie.

Zycząc Księdzu Jubilatowi, by Matka Najświętsza wspierała go w swym misyjnym

powołaniu - kaznodzieja zwrócił się do wiernych, do parafian, aby ich współpraca z duszpasterzem rozwijała się harmonijnie „ad maiorem Dei gloriam”. Następnie JE Ks. Biskup swą homilię streścił pięknie po francusku. Entuzjastyczne oklaski rozniosły się po kościele. Ks. Biskup dodał jeszcze, że dostojny Jubilat obchodzi właśnie i 50-lecie... profesji zakonnej, złożonej u księży palotynów w

Polsce i że święcenia przyjął z rąk ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Mszę św. prymicyjną odprawił w rodzinnej i wkrótce wysłany został do pracy wśród Polonii francuskiej. *Zawierzył on Bogu, na Chrystusowe powołanie odpowiedział: „Fiat”.*

Modlitwa powszechna prowadzona była w dwu językach przez Stefana Walasiaka, prezesa KTM. W intencjach ogólnych znalazła się prośba o powołania kapłańskie i prośba do św. Józefa, by pozostał świętym opiekunem kościoła i parafii, tak jak stał się opiekunem Najświętszej Rodziny. Przed Ofiarowaniem zabrzmiała pieśń „Czarna Madonno”. Zespół „Lajkonik” odśpiewał Modlitwę Pańską. Dzieci, pod opieką katechetek, pań - Goczkowskiej i Miklaszewskiej, (do których dołączyli się wierni, zaśpiewały „La Paix” i „Agnus Dei”. Podczas Komunii św. wszyscy śpiewali: „Oto jest dzień, który dał nam Pan”.

Na zakończenie uroczystości, ks. superior H. Hoser, wspominał o wstąpieniu Ks. Jubilata do seminarium w Oltarzewie i jego tam pobyt wraz z ks. Alojzym Majewskim, założycielem stowarzyszenia św. Pallotiego (S.A.C.) Przypominał też o ks. Piotrze Granatowiczu, misjonarzu w Rwandzie, którego obchodzimy 24 rocznicę śmierci, a który przyczynił się, swą ojcowską opieką, do powołania kapłańskiego dzisiejszego Jubilata - ks. Zyglewicza. Ks. Superior dorzucił jeszcze kilka słów na temat tajemnicy powołania i podziękował Jubilatowi za 32 lata posługi duszpasterskiej w Oignies-Ostricourt.

Ks. Stanisław, ze łzami w oczach, wspominał również o ks. Granatowiczu, jako ojcu duchownym, który wprowadził go na drogę kapłaństwa. Ks. Jubilat wspominał jeszcze, że jako młody kapłan młodzieży, został skazany przez władze komunistyczne na 15 lat więzienia, ale, Bogu dzięki, uszedł wyrokowi.

Po Mszy św., wszyscy udali się do sali św. Stanisława na uroczysty poczęstunek. Brawo! Stefanowi Walasiakowi prezesowi KTM za zorganizowanie tego podwójnego Jubileuszu. Sancte Joseph, ora pro nobis!

EDWARD HUDZIAK
FOT.: MIKLASZEWSKI



Polacy na Zachodzie

90. URODZINY PANI ZOFII KIEDA

Z opóźnieniem, ale ze szczera radością, pragniemy podzielić się wspomnieniem z imienin, a jednocześnie 90. urodzin Seniorki naszej wspólnoty orleańskiej - Pani Zofii Kieda.



Uroczystość uświetnili swą obecnością ksiądz prał. Stanisław Jeż - rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. proboszcz Stanisław Kata, ks. proboszcz Augustyn Gurgul.

Dla Pani Zofii była to wielka niespodzianka. Wzruszona i szczęśliwa, otoczona najbliższymi była centrum naszej

wspólnej radości. Mimo paraliżu, który unieruchomił ją przed sześciu laty w fotelu, jest przykładem codziennej wytrwałości i pogody. Dzięki pomocy młodych i... silnych przyjaciół, Pani Zofia mogła przebyć dystans dzielący jej dom od kaplicy św. Józefa, w której Polonia orleańska zbiera się od lat na niedzielne Msze Święte.

Tym razem Msza św. odprawiona była w intencji i w obecności Solenizantki. Po Eucharystii nie rozeszliśmy się wszyscy od razu, przyjemny koktail przedłużył świąteczne spotkanie.

Pani Zofia jest lubiana i poważana przez całą wspólnotę parafialną. Wszyscy pamiętają, jak w okresie „Solidarności”, mimo wieku i zmęczenia, pomagała nowo przybyłym emigrantom w załatwianiu formalności, szukaniu pracy, w pisaniu i tłumaczeniu listów.

Ci, którzy znaleźli się w Orleanie w okresie powojennym, wspominają zawsze gościnną i życzliwą, szczególnie dla potrzebujących pomocy, rodzinę Kieda.

Silny i miły charakter Pani Zofii jednak jej podziw i szacunek również wśród Francuzów.



Są tacy, którzy pamiętają ją jeszcze z czasów wojny, kiedy została sama z małym dzieckiem. Mąż zgłosił się do Wojska Polskiego i wrócił dopiero w 1945 roku. Mimo osobistych trudności znalazła energię i siłę ducha, by zaopiekować się zaadoptowaną rodziną, pomagać chorym i bezradnym, a nawet naprawić uszkodzony podczas bombardowania dom.

W tym to właśnie domu, otwartym i zawsze gościnnym, mieszka Pani Zofia, otoczona miłością i najlepszą opieką.

Pragniemy podziękować Polskiej Misji Katolickiej i Drogim Księżom za obecność wśród nas w tym ważnym i pięknym dniu. Pani Zofii życzymy, by Bóg zachował ją w najlepszym zdrowiu jeszcze długie lata.

JOANNA MIARA
KRYSTYNA KOBYLAŃSKA

BARBÓRKA 2002

8 grudnia w polskiej parafii pw. św. Elżbiety w Lens przeszedł do historii jako dzień pamięci górniczego stanu. Niedzienna Eucharystia odprawiona została w koncelebrze z przybyłym z Paryża ks. T. Śmiechem - wice rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz gospodarzem parafii, ks. prob. J. Domańskim i goszczącym w parafii ks. M. Puchałą. Gościliśmy również podczas uroczystości pana M. Chojnackiego, konsula generalnego RP z Lille wraz z małżonką, górników - bohaterów dzisiejszego święta oraz poczty sztandarowe miejscowych organizacji. Na wejście zaśpiewaliśmy, jak kiedyś górnicy polecający się swojej patronce - św. Barbarze - „Komóż bezpieczniej duszę swą poleć, jak Tobie? A ty Jezusowi w ręce oddaj ją świętą, drogą zapłaconą krwią...”. Słowo powitania wygłosił przewodniczący Związku Św. Barbary - Dominik Lenort. Nawiązał on do historii, tradycji i losów tych, co życie poświęcili pracy w górnictwie. W homilii ks. T. Śmiech, nawiązując do górniczego trudu i wiążących się z nim zagrożeń. Przypomniął, że czas Adwentu jest okazją do refleksji nad sobą, życiem i szukaniem Boga. Mimo, iż niewielu pozostało wśród nas prawdziwych górników, to my również je-

steśmy nimi na nasz sposób, w naszym codziennym życiu. W nim to przecież czyha wiele zagrożeń i niebezpieczeństw, a świat zmierza ku nieodwracalnej destrukcji. Za wstawiennictwem św. Barbary i z jej pomocą mamy znaleźć czas na modlitwę, pokutę i przebaczenie, a pełniej zachwycimy się Nowo Narodzonym Jezusem w naszych sercach.

Po wspólnej Eucharystii Ks. Wice rektor, otoczony górnikaми i dziećmi poświęcił figurkę św. Barbary, przywiezioną (z inicjatywy Mężów Katolickich) przez naszego proboszcza z Polski. Dziękujemy mu za to, jak również ofiarodawcom w Polsce i we Francji, którzy przyczynili się do jej powstania. Przez tę wspólną, odświętną modlitwę oddaliśmy kolejny już raz hołd górniczej braci, ich rodzinom, a także nie zapomnieliśmy o tych, którzy odeszli - po ciężkiej pracy - po zapłatę do Pana. *Barbaro błogostawiona, męczennico uwielbiona, niech ci, którzy cię pozdrawiają, łaskę Bożą przez cię mają. Wejrzyj Panno, któraś w niebie, na nas, którzy zdobiją ciebie Różańca co dzień koroną. Bądź nam przed Bogiem obroną. Którzy ci wiernie służymy, niech na wieki nie zginiemy. Uproś pokutę prawdziwą, miłość, ufność, wiarę żywą...*

ALEXANDRA GAPSKA

POŚWIĘCENIE OBRAZU

5 5 lat temu Polonia w górniczym, normandzkim miasteczku Potigny postanowiła urządzić kaplicę w baraku ofiarowanym jej przez armię amerykańską. Od tego czasu stał się on miejscem polskiej modlitwy. Setki dzieci polskich górników przyjęły tu sakramenty - chrzest, I-komunię, bierzmowanie. Tutaj Polacy brali śluby, żegnali tych, którzy po pracowitym kopalnianym i chrześcijańskim życiu odchodzili do Pana. Kaplica w Potigny towarzyszy tutejszej Polonii w jej drodze do Boga. Nieliczna już polska wspólnota postanowiła w 55 rocznicę swojej świątyni, odnowić ją. 40 osób, w podeszłym już wieku, głównie kobiety, wdowy po górnikach, mimo niezbyt zasobnych portfeli zebrało pieniądze na pomalowanie kaplicy i ufundowanie obrazu MB Częstochowskiej.

W niedzielę 8 grudnia odprawiona została uroczysta Msza św., koncelebrowana przez ks. Mariana Kurnytę i o. Marka Szewczyńskiego, który poświęcił obraz Czarnej Madonny. Po Mszy św. odbyło się sympatyczne spotkanie przy herbacie i wyśmienitych, polskich ciastach, podczas którego o. Szewczyński opowiadał o swojej wieloletniej pracy misyjnej w Centralnej Afryce i obecnej funkcji, przełożonego klasztoru oo. Franciszkanów w sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Brive-la-Gaillarde w Corese.

FRANCISZEK L. ĆWIK



Polacy na Zachodzie

WIECZÓR POEZJI I MUZYKI

6 listopada dla uczczenia Święta Niepodległości odbył się pod patronatem Rady Duszpasterskiej Polskiej Misji Katolickiej w Miluzie, wieczór poetycko-muzyczny.

O godz. 20⁰⁰ w sali na Ile Napoléon zgromadzili się nasi rodacy,



aby wysłuchać programu starannie dobranego i przygotowanego przez pana Kazimierza Bartkowskiego. Spektakl składający się z 4 części



narracyjnych (przygotowanych w dużej części przez Marię i Antoniego Jańczyk, a przekazanych przez Jerzego Kuczyńskiego), poprzedzony został wstępem i powitaniem wszystkich obecnych dokonany przez ks. Ryszarda Górskiego. Pierwsza część narracji to przypomnienie naszym rodakom, jak ważnym i szczególnie dniem dla Polaków jest 11 Listopada. To bowiem w 1918 r., po długiej nocy niewoli, odrodziła się niepodległa Polska! Wymarzona, wytęskniona i wreszcie wolna! Recytowana „Modlitwa pielgrzyma” A. Mickiewicza przez Włodzimierza Babiara oraz fragmenty „Inwokacji” przypominane przez Beatkę Chowaniec, wzmogły wśród zgromadzonych skupienie i zmusiły do wielu refleksji. Recytacji towarzyszył przesłuchanie wykonane na skrzypcach przez Karolinę Bartkowską „Ave Maryja”.

Druga część narracji to próba streszczenia historii Rzeczypospolitej i jej losów po III rozbiórce (z 24.10.1795 r.). Po odegraniu „Poloneza” Ogińskiego Mariusz Gulewicz sugestywnie przywołał fragmenty „Nocy Listopadowej” S. Wyspiańskiego. Z wielką ekspresją został wykonany przez Anię Bramorską-Manfroi wiersz C. K. Norwida „Moja piosnka” a inne wiersze naszych poetów nie mniej wzruszająco recytowały: Ewa Drożdż,

Marzena Krawczyk i Krzysztof Hajnus. Wspaniale zagrany przez Diane Baysang Polonez Chopina, a po nim II część koncertu skrzypcowego Wieniawskiego w wykonaniu Karoliny przy znakomitym akompaniamencie Andrzeja Ratwińskiego przeniosły nasze serca i myśli do ojczystej ziemi. Do pieśni „Za Niemem” odśpiewanej przez Anię Bisch oraz Anię Bramorską-Manfroi, włączyli się wszyscy obecni.

Trzecia część narracji nawiązywała do odzyskania w 1918 r. niepodległości. Po 123 latach niewoli, kraj nasz wreszcie od-

zyskiwał wolność. Zostały przywołane wspomnienia premiera pierwszego rządu - Jędrzeja Moraczewskiego. Recytację „11 listopada” (J. Lechonia), w wykonaniu Eli Krawczyk, poprzedziło wspólne odśpiewanie „Warszawianki”, tak bliskiej sercu wielu Polaków, oraz pieśni: „Pierwsza Brygada”.

Czwarta część narracji nawiązywała do pokoleń Polaków, które oddawały życie za Ojczyznę na wszystkich frontach II wojny światowej, a później walczyły o suwerenność Polski w latach komunistycznego zniewolenia, aż do zrodzenia się ruchu NSZZ „Solidarność” i odzyskania pełni wolności w roku 1989. Pozwolę sobie w tym momencie na małą dygresję i pragnę przypomnieć przykłady wielu Polaków, kierujących się sercem, odwagą i czynem! Z tego wła-

śnie ducha - 11 Listopada - wyrosli m.in.: Ojciec św. Jan Paweł II, Kard. Stefan Wyszyński, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Lech Wałęsa i wielu innych znanych w świecie Polaków. Następnie został przypomniany wiersz „Gawęda o miłości do ziemi ojczystej” (W. Szymborskiej), zaś najmłodsza recytatorka Alison Babiara przedstawiła wiersz „Ojciec Święty - ogrodnik” (napisany przez 12-letnią A. Badurę). Kiedy Polak na obczyźnie słyszy piosenkę „Kwiaty Polskie”, to szuka po kieszeniach chusteczki. Dziwne to skojarzenie, a jednak tak

bardzo autentyczne i polskie. Takim to właśnie akcentem, po odśpiewaniu przez wszystkich zebranych „Roty” (M. Konopnickiej) zakończył się ten jesienny, poetycko-muzyczny wieczór polski. Na koniec został jeszcze odczytany wiersz, napisany specjalnie na ten wieczór przez W. Babiara, dobrze oddający pytania i refleksje

nurtujące obecną, polską emigrację. Po tak znakomicie przygotowanym, w stosunkowo krótkim czasie, przez grupę ludzi dobrej woli, spotkaniu trudno było rozejść się do domów bez degustacji naszych wspaniałych polskich wyrobów cukierniczych.

Pragnę zachęcić Czytelników „Głosu Katolickiego” do organizowania podobnych wieczorów o charakterze patriotycznym, a jednocześnie charytatywnym, gdyż mogliśmy - poprzez zebraną, choćby skromną kwotę, przyczynić się do pomocy i przetrwania zimy wielu dzieci polskiego pochodzenia na Litwie. Myślę, że często czyny ważniejsze są od słów, a przyjemność w dawaniu wielokrotnie może się okazać radośniejszą od brania. Ponieważ trwa okres Bożego Narodzenia, życząc z głębi serca wszystkim Rodakom dobrych i spokojnych chwil w gronie rodzinnym, a tym, którzy wybiorą się do Polski, zachowania ostrożności na drogach. Wszystkich Rodaków żegnam słowami z patriotycznej piosenki: „Marsz, marsz Polonia”, które były hasłem naszego poetyckiego wieczoru: „Jeśli w zgodzie żyć będziemy, nigdy nie zginiemy”.

MAREK KUREK

TV POLONIA

30.XII.2002-12.I.2003

PONIEDZIAŁEK 30.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Dziadek Mróz - baśń rosyjska 10²⁰ Tercet Egzotyczny i Goście - koncert 11¹⁵ Przygody Skippy - serial 11⁴⁰ Takie Kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Biografie 13¹⁰ Butelka - film 13¹⁵ Królowa Bona - serial 14¹⁰ Ze świątecznym opłatkiem - reportaż 14³⁰ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater Wratislaviensis - serial 15³⁰ Laboratorium - serial 15⁵⁰ Dzieje kuchni 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Z kapitańskiego salonu 16⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Kolędnicy ze Strzyżewa - reportaż 18¹⁰ Przygody Skippy - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22¹⁰ Rodacy-Rodakom - reportaż 22²⁵ Kazimierz Kowalski zaprasza 23¹⁰ Nigel Kennedy i jego nowa polska miłość 23³⁵ Kochaj mnie - serial 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Sportowy tydzień 3¹⁰ Królowa Bona - serial 4¹⁰ Kazimierz Kowalski zaprasza 4³⁵ Nigel Kennedy i jego nowa polska miłość 5²⁰ Kochaj mnie - serial 5⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna

WTOREK 31.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Alicja w krainie lwów - reportaż 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Polskie Parki Krajobrazowe 9²⁵ Kzespółu Leszcze 9⁵⁵ Kasztanek - dla dzieci 10³⁵ Pan Kleks w kosmosie - baśń filmowa 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Pamiętaj o mnie... 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Jedni i drudzy - film 15¹⁰ Przeboje filmowe 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teatr TV: Mąż i żona 18¹⁵ Przeboje filmowe 19⁰⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Ordędzie Noworoczne Prezydenta RP 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁵ Jedni i drudzy - film 22³⁵ Tak, tak - film 0⁰⁰ Toast noworoczny 0⁰⁵ Niespotkanie spokojny człowiek - komedia 1⁰⁵ Noworoczna kolęda 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Ordędzie Noworoczne Prezydenta RP 2¹⁰ Ogniem i mieczem - cz. 1-4 5³⁵ Klan - serial 6⁰⁰ Plebania - serial

ŚRODA 01.01.2003

6³⁰ Kolędy Kaszubskie 7¹⁰ Czy Lucyna to dziewczyna? - komedia 8³⁰ Klan - serial 8⁵⁵ Z dziecięcej estrady 9²⁵ Pan Kleks w kosmosie - baśń filmowa 10³⁰ Kolędy różnych narodów 10⁴⁰ Zemsta Fredy, czyli o naturze humorysty - film 12⁰⁰ Anioł Pański i Ordędzie Ojca Świętego 12¹⁵ Strauss pod batutą J. Maksymiuka 13¹⁰ Wiadomości 13³⁰ Jedni i drudzy - film 15⁰⁰ Wydarzenia sportowe roku 2002 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Górą z Toronto - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teatr TV: Dwie blizny 18³⁰ Dziennikowa Szopka Noworoczna J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ Klan - serial 20³⁰ Jedni i drudzy - film

22⁰⁰ Nieznany życiorys J. Wójcickiego 22⁴⁵ Misja specjalna - komedia 0³⁰ Nieznany życiorys J. Wójcickiego 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Dziennikowa Szopka Noworoczna J. Fedorowicza 3¹⁰ Sportowe wydarzenia roku 2002 4¹⁰ Pamiętaj o mnie 4³⁵ Ich Afryka - reportaż 5⁰⁵ Ratownik, Monika i Rudi - program rozrywkowy

CZWARTEK 02.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Sekrety zdrowia 9²⁰ Kwadrans na kawę 9³⁵ Herbatka u Tadka 10²⁵ Podróże kulinarne 10⁵⁰ Krzyżówka 13-latków 11¹⁵ Indaba - serial 11⁴⁰ Zamki i pałace Śląska 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Krakowianin w Turynie - reportaż 12⁴⁵ Kolędy polskie 13⁰⁰ Teatr TV: Moralność pani Dulskiej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Sekrety zdrowia 15³⁵ Kwadrans na kawę 15⁵⁰ Zabawki 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Krzyżówka 13-latków 18¹⁰ Indaba - serial 18⁴⁰ Skarbiec - magazyn historyczny 19¹⁰ Kolorowe nutki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr TV: Moralność pani Dulskiej 23³⁰ Forum Polonijne 23⁴⁵ Reportaż 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Kabaret Dudek 1¹⁰ Kolorowe nutki 1¹⁵ Dziwne przygody Koziółka Matolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁵ Teatr TV: Moralność pani Dulskiej 5²⁵ Forum Polonijne 5⁴⁰ Reportaż

PIĄTEK 03.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Wehikuł czasu 9²⁵ Ptaolub 9⁴⁵ Szansa na sukces 10⁴⁰ Dzieło arcydzieło 10⁵⁰ Słowa, słowa i piosłowa 11¹⁵ Hrabia Kaczula - serial 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Gorączka 14³⁰ Zielona karta - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wehikuł czasu 15⁴⁰ Ptaolub 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Nowa Tradycja 16³⁵ Dziadek do orzechów - felieton 16⁴⁰ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula - serial 18⁰⁰ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰ Gorączka 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Szansa na sukces 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się... - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4¹⁵ Gorączka 4⁵⁰ Zielona karta - serial 5¹⁵ Skarbiec - magazyn historyczny 5⁴⁵ Z kapitańskiego salonu

SOBOTA 04.01.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁴⁵ Nowa Tradycja 6⁵⁵ Zabawy pradiadków - felieton 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Misja - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Szarcio i Teodorsz - serial 9³⁰ Orkiestra Dni Naszych 10⁰⁰ Mówi się... - poradnik 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Pod-

różne kulinarne 11¹⁰ Książka tygodnia 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁵ Świat Majów - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15⁴⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ U Pana Boga za piecem - komedia 21⁴⁰ Takie kino 22⁰⁰ Dom - serial 23³⁵ Horror w Wesołych Bagniskach - film 0⁵⁵ Takie kino 1²⁰ WySPA skarbów 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Szczur - film fab. 3³⁵ Takie kino 3⁵⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁴⁰ Sfora - serial 5³⁵ Czterdziestolatek - serial 6³⁵ Dom - serial

NIEDZIELA 05.01.2003

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Simba, król zwierząt - serial 10¹⁰ Książka dla dzieci 10²⁵ Wołyńska harfa - reportaż 10⁵⁰ Kurier z Warszawy 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła św. Aleksandra w Warszawie 14⁰⁵ Wiedźmin - serial 15⁰⁵ Koncert piosenek J. Wadowskiego 16⁰⁰ Biografie: Maria Rodziewiczówna - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Pastoralki A. Cierniewskiego 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁵⁰ Piosenki A. Osieckiej 21⁴⁵ Sfora - serial 22⁴⁰ Koncert Justyny Steczkowskiej 23³⁰ Bezludna wyspa 0²⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Podróże kapitana Klipera 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁵ Piosenki A. Osieckiej 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Kurier z Warszawy 4¹⁵ Wiedźmin - serial 5¹⁰ Książka tygodnia 5²⁰ Tam gdzie jesteśmy 5⁵⁰ Książka dla dzieci

PONIEDZIAŁEK 06.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 9⁰⁰ Południk 19. 9³⁰ Przygody Skippy - serial 9⁵⁰ Takie Kino na bis 10¹⁵ Alma Mater Wratislaviensis 10²⁵ Poetycki oddech: T. Różewicz „Zwiastowanie” 10³⁰ Laboratorium - magazyn 10⁵⁰ Poetycki oddech: Marcin Świetlicki „Opluty” 11⁰⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Biografie: Maria Rodziewiczówna czyli zaściankowość nobilitowana - film dok. 13¹⁰ Vice versa - film anim. 13¹⁵ Królowa Bona - serial 14³⁰ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater Wratislaviensis 15²⁵ Poetycki oddech: Tadeusz Różewicz „Zwiastowanie” 15³⁰ Laboratorium 15⁵⁵ Poetycki oddech: Marcin Świetlicki „Opluty” 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Reportaż 16⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Południk 19-ty 18¹⁰ Przygody Skippy - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁰ program dla dzieci 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Program muzyczny 23³⁰ Kochaj mnie - serial 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁵ Klan - serial 2³⁵ Sportowy tydzień 3¹⁰ Królowa Bona - serial 4²⁰ Sprawa dla reportera 4⁵⁰ Program muzyczny 5²⁰ Kochaj mnie - serial 5⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna

WTOREK 07.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 9⁰⁰ Budzik 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 9⁵⁵ Takie Kino na bis 10¹⁵ Polskie Parki Krajobrazowe - reportaż 10³⁰ Ludowa - reportaż 11⁰⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Ludowa - reportaż 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Teatr Telewizji - film dok. 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Polskie Parki Krajobrazowe 15³⁰ Ludowa - reportaż 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18¹⁰ Trzy szalone zera - serial 18⁴⁰ Program wojskowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Program publicystyczny 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ Teatr Telewizji - film dok. 22³⁵ Berliński express - magazyn 22⁴⁵ 997-magazyn kryminalny 23¹⁵ „Hamlet” w Teatrze Stu - reportaż 23⁴⁰ Program muzyczny 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum 1¹⁰ Elias i Piśtułka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁵ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Program publicystyczny 3⁵⁵ Teatr Telewizji - film dok. 4⁵⁰ Berliński express 5⁰⁰ 997-magazyn kryminalny 5³⁰ „Hamlet” w Teatrze Stu - reportaż

ŚRODA 08.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 9³⁰ Mordziaki - serial 10⁰⁰ U wód... - reportaż 10¹⁵ Program edukacyjny 11⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11¹⁵ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Program publicystyczny 12⁵⁵ Wieści polonijne 13¹⁰ Kingsajz - komedia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program edukacyjny 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 18¹⁰ Mordziaki - serial 18³⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Tygodnik gospodarczy 21¹⁰ Kingsajz - komedia 23⁰⁰ Program rozrywkowy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Linia specjalna 1²⁰ Dziewczynka z orzeszka - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁵ Klan - serial 2⁴⁰ Tygodnik gospodarczy 3¹⁰ Kingsajz - komedia 4⁵⁵ Ludzie listy piszą

CZWARTEK 09.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Krzyżówka 13-latków 9³⁰ Indaba - serial 10⁰⁰ Polska znana i mniej znana - felieton 10¹⁵ Zdrowo i odłotowo - magazyn 10³⁵ Sztuka przekonywania 11⁰⁰ Bezludna wyspa 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Tygodnik gospodarczy 12⁴⁵ Podróże kulinarne 13¹⁵ Teatr TV: Wilk Kazański 14³⁰ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zdrowo i odłotowo - magazyn 15³⁵ Sztuka przekonywania 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Krzyżówka 13-latków 18¹⁰ Indaba - serial 18⁴⁰ Gościniec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr TV: Wilk Kazański 22⁵⁰ Forum Polonijne 23⁰⁵ Program rozrywkowy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki

1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁵ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁵ Teatr TV: Wilk Kazański 4⁴⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Program rozrywkowy

PIĄTEK 10.01.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Słowa, słówka i półsłówka 9³⁰ Hrabia Kaczula - serial 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Kuszenie wyobraźni - film dok. 11⁰⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 14³⁵ Zielona karta - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program edukacyjny 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Euro-express - magazyn 16⁴⁵ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula - serial 18⁰⁰ Program rozrywkowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Program rozrywkowy 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się... - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4¹⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 4⁵⁰ Zielona karta - serial 5¹⁵ Gościniec - magazyn 5⁴⁵ Polski prestiż

SOBOTA 11.01.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Publicystyka kulturalna 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Szarcio i Teodorsz - serial 9³⁰ Ludowa 10⁰⁰ Mówi się... - poradnik 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁵ Świat Majów - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁵ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Drobne, kobiece pismo - film 22⁰⁰ Dom

JASEŁKA W ARGENTEUIL:

Parafia, Szkoła Polska oraz zespół taneczny „Vici” w Argenteuil

organizuje 5 stycznia o godz. 15⁰⁰

w Sali Jean Villar - Boulevard Heloise w Argenteuil coroczne „Jasełka”.

Zapraszamy na ciekawy program, przygotowany przez dzieci i młodzież, a także do dobrze zaopatrzonego bufetu. Informacji udziela p. Woźniak tel.: 01.39.82.18.01.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Tadeusz Fijałkowski	65,60 euros
Mme Anna Hajduk	65,60 euros
Mr Andre Janowski	66,00 euros
Mr Romuald Kardaś	70,00 euros
Soeurs Franciscaines	70,00 euros
Ass. Ing. Techn. Polonais en France	65,60 euros
Mr Kowalski Romain	80,00 euros
Mme Nawrocki Genevieve	66,00 euros
Mme Pakleza Bożena	66,00 euros
Mme Pawlik Katarzyna	100,00 euros
Mme Reneteau Katarzyna	66,00 euros
Mme Rospin Alicja	70,00 euros
Mr Roszko Piotr	65,60 euros
Mme Wischlik Genowefa	65,60 euros
Mr Zygałdo Stefan	70,00 euros

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja.

- serial 23³⁰ Dzieci i ryby - film fab. 1⁰⁵ Takie kino! 1²⁰ Dinusie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wirus - film fab. 3³⁰ Takie kino! 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁵ Sfora - serial 5⁵⁰ Czterdziestolatek - serial

NIEDZIELA 12.01.2003

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Simba, król zwierząt - film 10¹⁰ Książka dla dzieci - magazyn 10²⁰ Co Pani na to? 10⁵⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu 14⁰⁵ Wiedźmin - serial 15⁰⁵ Program rozrywkowy 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Program rozrywkowy 21⁴⁵ Sfora - serial 22⁴⁰ Program rozrywkowy 23³⁰ Benefis 0²⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Podróże kapitana Klipera - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Program rozrywkowy 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 4¹⁵ Wiedźmin - serial 5¹⁰ Książka dla dzieci - magazyn 5²⁰ Tam gdzie jesteśmy 5⁵⁰ Książki z górnej półki



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: *od poniedziałku do soboty* od 7⁰⁰ do 9¹⁵, *w niedzielę* od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; *codziennie* od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKIE: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Rok szkolny 2002/2003; II semestr: styczeń - czerwiec 2003 r.

- ☐ KURSY INTENSYWNE - 20 godzin tygodniowo;
Status studenta - ubezpieczenie
- ☐ KURSY PÓLINTENSYWNE - 10 godzin tygodniowo
- ☐ KURSY „JEUNE FILLE AU PAIR” - 10 godzin tygodniowo
- ☐ INTENSYWNY KURS W SOBOTĘ - 6 godzin tygodniowo
- ☐ KURSY ZWYKŁE - 2 lub 3 razy w tygodniu (4 lub 6 godz. tyg.)
- ☐ PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF
- ☐ JĘZYK FRANCUSKI SPECJALISTYCZNY:
- turystyka, hotelarstwo i restauracja; - handel
- Metoda interaktywna z użyciem video, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK

5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

Tel./Fax: 01 44 24 05 66; Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* KOREPETYCJE:

- z J. FRANCUSKIEGO - T. 06 30 17 30 11.

* HOTEL POLSKI W GRECJI:

Hotel polski w Grecji (na Halkidiki)

od maja do października; pokoje dwu- i trzyosobowe; 200 m.
od morza. Niskie ceny, gwarantujemy przewóz z lotniska.
T. 00 30 23 10 204 597, 00 30 69 44 355 025 (w Grecji);
T. 06 86 33 89 05 (we Francji).

* PROTEZY DENTYSTYCZNE

- Protezy dentystyczne, korony, mostki, naprawy. Tanio -
szybko. Tel. 01 48 93 53 03.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. -

0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu -
0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. -
5 euros („szukam pracy” - 3 euros).



REGULARNE LINIE
AUTOKAROWE

FRANCJA - POLSKA

wyjazdy z: Paryż-Reims-Metz-Lille-Lens

BIAŁYSTOK
CHOJNICE
CZŁUCHÓW
ELBLĄG
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE
GŁOGÓW
GORZÓW WIELK.
GRUDZIĄDZ
JAROSŁAW
KALISZ
KATOWICE
KIELCE
KONIN
KOSZALIN

KRAKÓW
KROTOSZYN
LEGNICA
ŁÓDŹ
LUBIN
LUBLIN
MALBORK
OPOLE
PIŁA
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAN
PRZEMYSŁ
PRZEWORSK
PUŁAWY
PYRZYCE
RADOM

RAWICZ
RZESZÓW
SIERADZ
SŁUPSK
STARGARD SZCZEC.
STARGARD GDANS.
ŚWIECIE
SZCZECIN
TARNÓW
TCZEW
VARSOVIE
WAŁCZ
WROCŁAW
ZAMBÓW
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA

FRANCJA - UKRAINA

wyjazdy z: Paryż-Reims-Metz-Lille

KIEV

LVIV

RIVNE

JYTOMYR

FRANCJA - LOTWA

wyjazdy z: Paryż-Lille

RIGA

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(M^e Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, pl/rue Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

www.voyages-baudart.fr

* LEKCJE:

ANNA - studentka Sorbony udziela lekcji języka
francuskiego, angielskiego, skrzypiec. T. 06 18 76 18 91.

NOWY POLSKI SKŁEP ZAPRASZA

Artykuły spożywcze, prasa, karty telefoniczne,
bilety do Polski.

28, rue Guy Moquet (M^e Guy Moquet lub Brochant).
Otwarte codziennie (z wyj. poniedziałków)
od 12h do 20h!

Specjalna promocja otwarcia:

- 5% zniżki przy okazaniu egzemplarza Głosu Katolickiego
- przy zakupie powyżej 50 euro -
kupon losowania nagród rzeczowych.

Informacje: Tel: 01.44.85.72.74 lub 06.10.30.87.76;

www.polonia.com.fr

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover;

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czekiem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE**MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET**

NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE (2 DARMOWE BILETY NA 100)

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jarosław	Opatów,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Częstochowa,	Kielce,	Przemyśl	Toruń,
Gdańsk,	Kraków,	Rzeszów,	Warszawa,
Gliwice,	Legnica,	Sandomierz,	Wrocław.

DODATKOWE WYJAZDY ŚWIĄTECZNE:

- z FRANCJI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 29 grudnia oraz 2, 4 i 5 stycznia 2003
- z POLSKI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28 grudnia oraz 2, 3, 4, 5 stycznia 2003

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M: CONCORDE

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU**ÉCOLE „NAZARETH”****COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2003.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

*** FRYZJER I HENNA - T. 06 71 80 45 98.***** CRÉATION DE LA SOCIÉTÉ ÉTRANGER**registre de commerce française à Paris,
aide juridique, commerciale et professionnel.

Contacte. Tel.: 01.45.66.50.74. (Miroslaw)

RCS PARIS B 424 815 447 APF 454 M

*** USŁUGI FRYZJERSKIE:**

- MODNE STRYZENIE (damskie i męskie)
 - NOWOCZESNE TECHNIKI FARBOWANIA I TRWAŁEJ.
- TEL. 06 67 92 32 96.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS****i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS**codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 18.12.2002**

TAK MAŁO MAMY
NA CO DZIEŃ
POWODÓW DO
BEZTROSKIEJ RADOŚCI,
TYMCZASEM
ZA DWA DNI
SYLWESTER
I NOWY ROK,
PRZYWITAJMY GO
ŚPIEWAJĄCO I...
TAŃCZĄCO!!



fot. G. Jędrzejowska

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	303 384	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	434 555	BELGIA	303 384
FRANCJA	400 500	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384



*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



IRADIUM®
Une Technologie d'avance